Nr. 105. Piątek, 8 Maja 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 kwietnia b. r. sekretarzowi dworu najwyższej wspólnej Izby obrachunkowej Józefowi Soyka z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, zawsze znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy sekcyjnego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 kwietnia b. r. nadzwyczajnego profesora w c. k. uniwersytecie czerniowieckim dr. Emila Schrutka v. Rechtenstamm, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem austryackiej procedury cywilnej w c. k. uniwersytecie wiedeńskim.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy nadał kanceliście c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, Grzegorzowi Komorowskiemu, posadę adjunkta kancelaryjnego c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu.

Prezydyum c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniosło oficyała pocztowego i kierownika urzędu pocztowego w Oświęcimie Władysława Tretera, w tym samym charakterze do Szczakowy, dalej przeniosło oficyała pocztowego i byłego naczelnika urzędu pocztowego Karola Smolika, z Brzeżan do Sanoka i powierzyło mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowego, nareszcie przeniosło oficyała pocztowego Celestyna Jaworskiego, ze Stryja do Lwowa, oficyała telegrafu Augusta Kaspara, ze Lwowa do Rzeszowa i asystenta pocztowego Leona Zygmunta, z Krakowa do Lwowa.

Od dnia 18 do 28 kwietnia b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Swierżb u koni: w Suchrowie (pow. bobrecki), w Krasnem (pow. brzeżański), w Oparach (pow. drohobycki), w Probabinie (pow. horodeński) w Majdanie starym i w Dziedziłowie (pow. kamionecki), w Markowiźnie (pow. Kolbuszowski), w Lutowiskach (pow. liski), w Piaskach (pow. lwowski), w Szwajkowie i Bäkersdorfie (pow. podhajecki), w Józefówce ad Steniatyn (pow. sokalski), w Pasiecznej (pow. stanisławowski), w Chodaczkowie wielkim, Tarnopolu i w Denysowie (pow. tarnopolski), i w Kalnem (pow. złoczowski).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne:

Zaraza pyskowa i racicowa u bydła: w Kutkowcach (pow. tarnopolski).

Zaraza płucna: w Glinkach (pow żywiecki).

Swierżb u koni: w Czarny (pow. liski), w Rybiu nowem (pow. limanowski), w Sokolnikach (pow. podhajecki), w Liesznej (pow. sanocki), i w Nowoszycach (pow. samborski).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 28 kwietnia 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 maja.

Włoski gabinet p. Depretisa pomimo dość niepomyślnych starć wewnętrznych w ostatnich czasach, wytrzymywał dotąd zwycięzko wszelkie ataki opozycyi. Ze spraw drażliwych, największego rozgłosu nabrał zatarg w łonie ministerstwa, spowodowany rozruchami studentów uniwersytetu turyńskiego, obecnie załatwiony już przez ogłoszenie całej sprawy w dzienniku urzędowym. Mniej pomyślnie załatwioną została sprawa rozruchów robotniczych, i nietylko opozycya ale i przychylne gabinetowi sfery, zgadzają się na to, że zadania bynajmniej nie rozwiązano, i rozruchy na razie stłumione, wybuchnąć niebawem mogą silniej jeszcze i prawdopodobnie ponawiać się będą dopóty, dopóki rząd nie weźmie w swe ręce uregulowania stosunków agraryjnych. Ze skonsolidowania stosunków włoskich w nowem państwie nie odniósł żywioł włościański żadnej korzyści — tak utrzymuje opozycya i z zapatrywaniem tem zgadza się po części i reszta bezstronnej opinii, z tą jednak różnicą, że umiarkowańsi biorą w rachubę trudności, z któremi rządy włoskie miały do walczenia, a opozycya, która właśnie trudności owe stwarzała, uwzględnić tego nie chce. Faktem jest bowiem, że obok nadzwyczajnych przesileń finansowych, które Włochy przechodziły, głównym niemal powodem trudności były niemiarkowane niczem pretensye w kierunku politycznym opozycyi parlamentarnej, które wywoływały w kraju objawy, utrudniające rządowi politykę i utrzymanie pożądanych stosunków międzynarodowych. Sądząc z tego, co się obecnie dzieje, zdaje się, że dla Włoch zbliża się znowu okres burz parlamentarnych. W ciągu krótkiego czasu od ponownego otwarcia sesyi parlamentarnej we Włoszech, kilka posiedzeń z kolei, zajętych było wyłącznie interpelacyami frakcyj opozycyjnych. Żądano wyjaśnień o wypadkach międzynarodowych, odkrycia szczegółów rzekomo przyjętych zobowiązań i planów w razie zawikłań, a pomimo, że minister spraw zagranicznych zapewniał wielokrotnie, iż nie ma po prostu nic do powiedzenia, na każdem niemal posiedzeniu powtarzały się też same pytania.

Pewne sfery opozycyjne we Włoszech łudziły się, zdaje się, niejasną nadzieją, że polityka kolonialna Italii odniesie jakieś nieokreślone bliżej korzyści z zatargu Anglii w Azyi środkowej. Gdy insynuacye te musiał odeprzeć p. Mancini stanowczo, na to z łona tejże opozyci odezwał się zarzut, że dla polityki kolonialnej zrobiono za mało. Jakby na umówione hasło, inni członkowie tegoż samego stronnictwa podnieśli równocześnie wręcz przeciwny zarzut, że Włochy zostały zbytecznie zaangażowane, a to jest najwymowniejszym dowodem, iż opozycya niema żadnego dodatniego programu, nie żąda bowiem ani odwołania wojsk z wybrzeży morza Czerwonego, ani też nie objawia życzenia dalszego ich pochodu. Od kilku tygodni parlament włoski i kraj cały są świadkami takich starć opozycyi z gabinetem, starć bezcelowych a jątrzących opinię poważną, która słusznie widzi w tem przeszkodę w załatwianiu spraw wewnętrznych i główny powód skrępowania pożytecznej działalności gabinetu. Przebieg przedwczorajszych rozpraw w Izbie deputowanych świadczy, iż gabinet, znużony podjazdową walką przeciwników, dąży do wyjaśnienia sytuacyi i zniewolenia opozycyi, aby raz już stanowczo wypowiedziała swój program. Na najbliższem posiedzeniu będzie też niewątpliwie

---

LISTY Z ANTWERPII

I.

Antwerpia, 4 maja.

W XVtem stuleciu istniało przysłowie: „Swiat, to pierścień, którego brylantem jest Antwerpia". Inne przysłowie wówczas opiewało: „Kto nie widział Madrytu, nie widział niczego". Dziś, jedno, jak drugie, straciło swoją wartość. Ani Madryt, ani Antwerpia, nie należą teraz do miast największych i najpiękniejszych, zawsze jednak zajmują miejsce pierwszorzędne pomiędzy miastami najciekawszemi. Szczegółowy opis i porównanie Antwerpii, w której przebywam od 4 dni, z Madrytem, który zwiedziłem w maju r. z., odkładam do jednego z następnych listów, a dzisiejszy poświęcam wyłącznie otwarciu wystawy powszechnej.

W maju r. 1873 byłem obecnym przy otwarciu wystawy wiedeńskiej, w maju 1878 przy otwarciu wystawy paryskiej. Tak samo, jak wystawa wiedeńska i paryska, tak też tutejsza, w dzień urzędowego otwarcia nie jest wykończona i tak samo uroczystościom otwarcia nie sprzyja pogoda. W wilią dnia uroczystego dla handlowej stolicy Belgii, wszystkie domy wywiesiły potężne chorągwie czarno-żółto-czerwone, pomiędzy któremi gdzie niegdzie powiewały chorągwie o barwach prowincyonalnych, czerwono-białych. Ulewny deszcz w nocy sprawił, że w sobotę (2 maja) z rana, chorągwie nie powiewały wcale wesoło, lecz ociężałe tuliły się do ścian. Dopiero około południa, raz po raz słońce wydobywało się z po za grubej zasłony chmur.

Od rana tysiące gości kolejami żelaznemi, parowcami, tramwajami lub pieszo z okolicznych wiosek i miast przybywało to do wystawy, to na główne bulwary, które tutaj półkolem stoją na podstawie Scheldy, jak w Paryżu na podstawie Sekwany, i któremi król miał jechać od dworca do pałacu wystawy. Pomiędzy 11tą a 12tą, trzy pociągi umyślne przywiozły z Brukseli członków obu izb parlamentu, urzędników dworskich i państwowych, dyplomatów, uwierzytelnionych u dworu belgijskiego itd., którzy wprost z dworca udali się do pałacu wystawy. Przy dźwiękach Brabançonny, która, mówiąc w nawiasie, w wyborny sposób odźwierciedla charakter belgijski i pokojowe posłannictwo Belgii, a delikatnemi i wesołemi tonami stanowczo się różni od uroczystych hymnów państw innych, jakoteż od wojowniczej Marseillaisy, o godzinie w pół do 2giej, pociąg dworski stanął w dworcu centralnym, przy *Avenue de Keyser*, w środku miasta. Burmistrz de Vael, namiestnik kawaler Pycke (wymawia się Pejk) itd., w pawilonie z czerwonego aksamitu złotem wyszywanego, przyjmowali rodzinę królewską. Dwie piękne panienki, córki radców miejskich, podały królowi i królowej wspaniałe bukiety. Król Leopold w ostatnich latach wielce się postarzał; włos i długa broda prawie całkiem osiwiały, postawa pochylona, pomimo tego, król wysokim wzrostem góruje nad otoczeniem, a pewną patryarchalną słodyczą, od razu ujmuje widzów. Nie jest to król zdobywca w stylu Ludwika XIV, Napoleona lub Wilhelma I, ale jakby stworzony na reprezentanta kraju, którego hasłem jest praca, pokój i postęp, i do którego dziś, można także zastosować słowa; „*Bella gerant alii, tu Belgia felix — nube*". Król miał na sobie wspaniały żółty mundur naczelnego generała armii belgijskiej. Królowa była w sukni jasno-niebieskiej i kapeluszu tejże barwy, hrabina Flandryi, która z mężem (także w mundurze generała belgijskiego) szła w drugiej parze, w sukni liliowej i kapelusiku tegoż koloru. Obok hrabstwa Flandryi postępował książę Balduin, piękny, dorodny młodzieniec w skromnym ciemno-zielonym mundurze szkoły wojskowej.

Wysłuchawszy przemowy burmistrza i odpowiedziawszy, że z radością przybył celem otwarcia wystawy, król i rodzina królewska wsiedli do powozów i gęstym szpalerem, utworzonym w ulicy de Keyser, przez pułki linii i gwardyi narodowej, w dalszych zaś bulwarach, licznie zebraną publicznością, odjechali do pałacu wystawy.

Tutaj od południa panował wielki ruch. Wszędzie roiło się od ciekawych, nie znawców, ale amatorów, którzy zatem też główną uwagę zwracają nietyle na rzeczy istotnie ważne — a w takie wystawa tutejsza jest bardzo bogata — lecz na szczegóły ciekawe i zabawne. To też największem powodzeniem cieszył się stojący w pobliżu głównego portalu pawilonik kolonij portugalskich, na którego werandzie tuzin murzynów w zielonych mundurach portugalskich i białych słomianych hełmach, czekało na przybycie króla. Powiadano, że te okazy cywilizacyi portugalskiej przybyły do Antwerpii dopiero we czwartek, w ciągu jednego dnia nauczyły się grać Brabançonnę i mają odegrać hymn belgijski przed królem.

W wielkiej sali koncertowej tymczasem zapełniały się ławy. W środku, na wielkiej estradzie, pod czerwono-aksamitnym baldachimem, stały krzesła dla króla i królowej, hrabiego i hrabiny Flandryi i księcia Balduina. Po lewej stronie przed tronem, amfiteatralnie piętrzyły się ławy dla orkiestry (200 osób) i chórów (1300 osób). Kilka set ładnych pań i panien w jasnych, po części białych sukniach, tej części sali nadawały urok niepospolity. Za tronem zasiedli dyplomaci, generałowie, senatorowie w wspaniałych mundurach i posłowie — a w środku arcybiskup ks. Goossens. Naprzeciwko estrady królewskiej siedzieli radcy miejscy, reprezentanci prasy (z Austryi obecny był tylko wasz sprawozdawca), wystawcy itd. — tu przeważał frak czarny. Nareszcie po prawej stronie tronu, mniej więcej połowę sali zajmowała publiczność, aby się tak wyrazić, nieurzędowa. Sala koncertowa jest tak wielka, że 6000 ludzi łatwo w niej znajdzie miejsce, jednak pod względem architektonicznym nie może się równać ani rotundzie wiedeńskiej, ani wielkiej sali pałacu Trocadéro, gdzie podczas wystawy paryskiej odbywały się podobne uroczystości.

Około pół do 3ciej, król, przyjmowany przed pałacem wystawy przez prezydenta komitetu pana Lynen, ministra robót publicznych i sztuk pięknych kawalera Moreau itd, przy hucznych „*vive le roi!*" wszedł do pełnej sali. Orkiestra pod dyrekcyą najznakomitszego kompozytora flamandzkiego, Piotra Benoit, odegrała krótką kantatę, osnutą na motywach Brabançonny i *Salvum fac regem*. Następnie p. Lynen — jest to jeden z najbogatszych kupców tutejszych, stanął przed estradą królewską i wygłosił, a raczej odczytał przemowę, w której dziękował królowi za opiekę, jaką otoczył projekt wystawy. Wspominając o pojedyńczych krajach, które wzięły udział w wystawie, p. Lynen zaznaczył, że Francya pierwsza pospieszyła dać Belgii nowe dowody swej stałej przyjaźni Z 100 000 metrów kwadratowych, jakie obejmuje wystawa, 20.000 a zatem piątą część, zajęła Francya Dalej p. Lynen oświadczył: „Austrya, której sława na polu sztuk i przemysłu coraz to wzrasta, zjednała sobie nasze największe uznanie i wdzięczność. Scisły związek Domów panujących znacznie przyczynił się do tego, że Austrya wzięła tak znaczny udział w naszej wystawie. J. C. M. Franciszek Józef i J. C. W. Arcyksiążę Rudolf użyczyli jej swego poparcia, a J. C. W. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjął protektorat nad austryacką komisyą wystawy." Prosząc króla o dalszą opiekę, p. Lynen zakończył swą mowę okrzykiem: *Vive le roi, vive la reine, vive la*

usiłowała opozycya wszelkiemi siłami zadać cios stanowczy, jeśli nie całemu gabinetowi, to przynajmniej ministrowi Manciniemu, przeciw któremu wymierzone były zawsze najgwałtowniejsze jej ataki. Wątpić wszakże nie można, iż odwołanie się Manciniego do Izby, aby oświadczyła się o polityce gabinetu, odniesie pożądany skutek, i że wotum większości Izby nakaże milczenie niesfornym żywiołom, przyznając słuszność polityce, która dążąc do skonsolidowania stosunków wewnętrznych, miała zarazem zawsze na celu utrzymanie przyjaznych stosunków z potężnemi monarchiami środkowej Europy.

Ruch wyborczy.

Posiedzenie lwowskiego komitetu wyborczego odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godzinie 7 wieczorem, w sali ratuszowej.

W dalszym ciągu zapisujemy, że utworzył się komitet w Stanisławowie i wybrał swym delegatem na zjazd lwowski p. Stanisława Brykczyńskiego. Komitet w Tyśmienicy wybrał delegatem p. Teofila Witosławskiego, przewodniczącym p. Józefa Nemetza, adjunkta sądowego, a zastępcą p. Antoniego Smolnickiego. Komitet rawski obrał delegatem pana Zygmunta Wiśniewskiego. Komitet tłumacki p. Kazimierza Łukasiewicza, komitet kołomyjski p. Wiśniewskiego, buczacki pp. Sterna burmistrza i dr. Krzyżanowskiego.

Z Kołomyi telegrafuje do *Dziennika Polskiego* dr. Trachtenberg, burmistrz i przewodniczący tamtejszego komitetu przedwyborczego: „Nie uchwaliwszy żadnej kandydatury, komitet ograniczył się tylko na skonstatowaniu szans postawionych kandydatów. Przy próbnem głosowaniu padło tedy na rzecz dr. Warschauera 8, dr. Blocha 13 a dr. Byka 9 głosów. W końcu postanowiono jednogłośnie, poprzeć tylko kandydata, przez komitet centralny zaleconego“. Do przytoczonego dziennika telegrafują z Buczacza, iż komitet miejski na 30 głosujących, postawił 28 głosami kandydaturę dr. Byka Wybór dr. Blocha odrzucono jednogłośnie.

W sprawie kandydatury do Rady państwa z okręgu brodzkiego, otrzymuje *Gazeta Narodowa* następujące sprostowanie osobiste:

„Wobec wiadomości, podanej w numerze *Gazety Narodowej* z dnia 6 b. m., a mianowicie w korespondencyi z Brodów, pospieszam oświadczyć w interesie prawdy, że nie ubiegam się i wcale nie myślę starać się o mandat poselski do Rady państwa.

Upraszając o umieszczenie niniejszego sprostowania, kończę i t. d. Władysław Russocki“.

W Jarosławiu pod przewodnictwem posła hr. Władysława Koziebrodzkiego, zawiązał się komitet przedwyborczy z kuryi mniejszych posiadłości na powiat jarosławski.

Na zebraniu tego komitetu postawiono i przyjęto jak najżyczliwiej kandydaturę ks, Czartoryskiego z Wiązownicy.

Dla przeprowadzenia wyborów wybrany został komitet ściślejszy z 15 członków a na delegata na zjazd we Lwowie wyznaczono hr. Koziebrodzkiego. Na posiedzeniu tem był również obecny ks. Władysław Sapieha, jako delegat powiatu cieszanowskiego, z którym powiat jarosławski wspólnie wybiera posła do Rady państwa.

Ks. Jerzy Czartoryski ma przybyć temi dniami z Wiednia, aby skomunikować się z swymi wyborcami.

Z Drohobycza, p Ignacy Schreiber syn zmarłego rabina i posła do Rady państwa, przesłał do *N. fr Presse* pismo, w którem oświadcza, iż „nie ma zamiaru ubiegać się o mandat w okręgu miejskim Kołomyja-Buczacz-Sniatyn“.

Na Bukowinie ruch przedwyborczy staje się z dniem każdym gorętszy. P. Tomaszczuk agituje w miastach Seret-Radowce-Suczawa, a nadto równocześnie w miejskim okręgu Czerniowiec, gdzie chwilowo jednak zdaje się mieć najwięcej widoków powodzenia p. Kochanowski.

W przeciągu ubiegłego tygodnia dotychczasowy poseł do Rady państwa z okręgu miast Radowce-Seret-Suczawa, pan Kossowicz, składał kolejno w powyższych miejscowościach sprawozdania ze swej czynności i zarazem zgłaszał swą kandydaturę na przyszłość.

Słowiańsko-polityczne stowarzyszenie w Tryeście odbędzie w przyszłą niedzielę wielkie zgromadzenie w Lindaro, na które zaproszono także Słowian istryjskich i goryckich.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego morawskich narodowych mężów zaufania postanowiono do 15 maja odroczyć sprawę ostatecznego zgromadzenia kandydatów na godność poselską.

Odezwa wyborcza wiernokonstytucyjnych większych właścicieli w Czechach, którą podaliśmy w główniejszych zarysach, świadczy wymownie, że niemiecka wielka posiadłość nie chce nic mieć wspólnego ze skrajnemi żywiołami, i potępia politykę „ostrzejszego tonu“. Szlachta niemiecka w Czechach, wskazując na konstytucyę, jako na podstawę, na której uprawnione interesa pojedynczych części państwa mogą i powinny znaleść najzupełniejsze uwzględnienie, wypiera się tem samem fantastycznych programów, z jakiemi występują różne odcienia stronnictwa liberalno niemieckiego. Jeżeli odezwa przyznaje językowi niemieckiemu znaczenie języka państwowego, to równocześnie stwierdza także, iż język ten jest faktycznie używany jako język państwowy, i podnosi z naciskiem, że „każdemu szczepowi należy pozostawić dostateczną swobodę dla używania i rozwoju jego języka i pielęgnowania jego narodowości“. Tym zapatrywaniom szlachta niemiecka w Czechach daje wyraz praktyczny, zawierając kompromis z narodową i konserwatywną większą posiadłością.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Berlina.)

W Izbie deputowanych sejmu pruskiego przyszła na porządek dzienny petycya Ks. Poznańskiego, o przywrócenie polskiego języka wykładowego o odłożenie nauki języka niemieckiego do klas wyższych, w których już uczniowie umieją czytać i pisać po polsku, wreszcie o przywrócenie dozoru kościelnego nad szkołami i powiększenie liczby lekcyj religii katolickiej w szkołach ludowych. Komisya wniosła przejście do po rządku dziennego nad tą petycyą. W imieniu Koła polskiego przemawiali posłowie: Jażdżewski i Zakrzewski za odstąpieniem petycyi rządowi. Wniosek komisyi popierał minister wyznań dr. Gossler, który w pod pisywaniu podobnych petycyj widzi tylko środek agitacyjny, mający popierać separatystyczne dążenia Polaków. Po ministrze zabierali głos dep. Stablewski, Windhorst i Schorlemer Alst. Ostatni z mowców udowadnia faktami, że rząd zmierza systematycznie do zgermanizowania polskich prowincyj. Na poparcie słów swoich przytaczał dep. Schorlemer Alst ustęp z mowy, którą minister wyznań wypowiedział przed dwoma laty. Dr. Gossler wyraził wówczas nadzieję, że przy utrzymaniu dzisiejszego systemu wyjdą kiedyś z pomiędzy ludności polskiej niemieccy patryoci, którzy oddani zupełnie rządowi, będą oddziaływać na swych rodaków u duchu niemieckim. Mowca zbijał wywody ministra i popierał wniosek Koła polskiego. Izba przychyliła się jednak do wniosku komisyi i przeszła nad petycyą do porządku dziennego.

W dalszym ciągu przedwczorajszego posiedzenia perlamentu niemieckiego przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o rozszerzeniu zabezpieczenia w razie choroby i niezdolności do zarobkowania skutkiem nieszczęśliwych wypadków.

(Z Petersburga.)

Do Petersburga przybyły deputacye szlachty moskiewskiej, kazańskiej, woroneskiej, kałuzkiej, nowogrodzkiej, wiackiej, orenburskiej, ekaterynosławkiej, razańskiej i inne, aby podziękować carowi za wydanie ukazu w sprawie utworzenia szlacheckiego banku rolniczego. W tych dniach deputacye te mają otrzymać posłuchanie cara.

Dnia 4 b. m. nowy ambasador rossyjski przy dworze niemieckim hr. Szuwałow wyjechał do Berlina.

Na podstawie statystyki ogłoszonej przez ministerstwo wojny *St. Pet. Ztng.* przytacza, że w dniu 13 stycznia 1884 r. liczba wysłużonych rezerwistów, to jest takich, którzy już odbyli służbę wojskową w armii czynnej, wynosiła 1,405.910. Prócz tego było landwerzystów 1 powołania, którzy również mogą być wezwani do służby w czasie wojny 2,070.000. Razem więc na początku r. z. rezerwa armii wynosiła $3^{1}/_{2}$ m liona ludzi, nie licząc pospolitego ruszenia przeznaczonego do obrony kraju. „W dzisiejszych zwłaszcza czasach, pisze *St. Pet. Ztng*, warto się nad tem zastanowić, jak olbrzymim materyałem wojennym może rozporządzać Rossya w razie wojny“. Dalej dziennik ten przytacza, że ochotników z wyższem wykształceniem naukowem, w ciągu 1883 r. wstąpiło do armii 5.634, do gwardyi tylko 39. Mała liczba ostatnich tem się tłómaczy, że dowódcy pułków gwardyjskich mają prawo nie przyjmować ochotników, i z tego prawa rozlegle korzystają w przeświadczeniu, że z ochotników w ogóle armia niewiele ma pożytku.

W tych dniach w radzie państwa będzie rozpatrywany projekt o ograniczeniu przywilejów finlandzkich, w przedmiocie handlu przywozowego. Projekt przyjmuje dwie główne zasady, mające uchylić niekorzystne dla cesarstwa warunki celne Finlandyi: Finlandya ma być włączona do systemu celnego, istniejącego w całem państwie, a wszelkie ulgi i ułatwienia przyznane dotychczas towarom przywożonym z Finlandyi, mają być zniesione.

(Rossya, Chiny i Japonia.

Zaledwo od kilku dni skonstatowany został z zadowoleniem zwrot pokojowy, gdy oto z dalekiego Wschodu donoszą o nowych nieporozumieniach, które jednak nie dotykają bezpośrednio interesów europejskich, choć zostają w pewnym związku z zatargiem rossyjsko-angielskim. W Petersburgu, według *Russkiego Kuryera*, przyjęto z niechęcią wiadomość o układzie pomiędzy Japonią a Chinami, jakoteż o podpisaniu protokołu, na mocy którego utworzona żandarmerya pod dowództwem oficerów europejskich, utrzymywać ma porządek i bezpieczeństwo na Korei. „W tej sprawie — pisze korespondent petersburski *Russkiego Kuryera* — minister spraw zagranicznych p. Giers, znosił się z posłem japońskim przy dworze petersburskim p. Chanabusem. Giers prosił posła, ażeby wyjaśnił, jakie pobudki skłonić mogły króla Japonii do kompromisu tego rodzaju, jaki przyszedł do skutku względem Korei, do kompromisu bardzo niekorzystnego dla samej Japonii, tem bardziej, że utworzenie korpusu żandarmeryi pod protektoratem państw euro-

---

famille royale! Król odpowiedział w kilku słowach, winszując komitetowi — bo jest to wystawa urządzona nie przez rząd, lecz przez spółkę prywatną — powodzenia i wyrażając życzenie, że wystawa przyczyni się do dalszego rozwoju portu Antwerpii.

Następnie odegrano i odśpiewano *Festzang*, skomponowany przez Bénoita do wierszy najznakomitszego poety flamandzkiego Jana Van Beers. *Festzang* zaczyna się od słów: „*O Land van Maas en Schelde*“, opisuje smutny los kraju w dawniejszych czasach (pod uciskiem hiszpańskim) i przeciwstawia mu dzisiejsze świetne położenie; kończy się zaś apoteozą ducha, który opanowuje materyę i poddaje ją człowiekowi. W ostatniej strofie:

„*Zegen*! *Zegen*! *Zegen*!
t' Heilig werk, datower de aard
Als Gods senneschin en regen“...*)

po każdym wyrazie Zegen, miał nastąpić wystrzał armatni, ale konduktory elektryczne, łączące działa z pulpitem szefa orkiestry niedopisały — nie było więc wystrzałów armatnich. I bez nich *Festzang* sprawił potężne wrażenie i pewnie oprócz oratoryum Stej Elżbiety Liszta nie podobna usłyszeć coś wspanialszego, jak ten utwor kompozytora flamandzkiego. Niektóre chóry, mianowicie chór dzieci, opiewających dawny ucisk, potem słoneczne i radośne ustępy apoteozy ducha, elektryzowały całą salę. Po zakończeniu *Festzangu*, król przemówił kilka słów pochlebnych do pp. Van Beersa i Benoita, poczem wraz z rodziną oglądał wystawę.

W oddziale francuskim, który jest najpiękniej urządzony, p. Lauth, dyrektor słynnych fabryk porcelany w Sèvres, wręczył królowej dwa wspaniałe wazony, dar prezydenta Rzeczypospolitej. Także Hollandya otwarcie wystawy belgijskiej uczciła, przysyłając dwa parowce wojenne, które stoją w Scheldzie na przeciwko wystawy. Z Londynu przybył lord-major z delegatami rady miejskiej.

O godzinie pół do 7-tej odbył się w wspaniałej sali Harmonii obiad na cześć rodziny królewskiej. Krótko przed 10-tą, (zauważyłem, że tutaj toasty zaczynają się zasadniczo dopiero pod sam koniec obiadów, nie przy szampanie, jak u nas, lecz dopiero przy deserze) król powstał i rzekł:

„Panowie!

Pierwsze zdrowie na tym bankiecie należy się monarchom i naczelnikom państw, a więc też narodom, których reprezentanci otaczają mnie. Proszę was panowie, abyście jak ja, wychylili puhary na ich cześć“.

Gdy się uciszyły huczne oklaski, jakiemi obecni przyjęli słowa królewskie, burmistrz de Wael w dłuższej mowie wniósł zdrowie króla i rodziny królewskiej. Król podziękował i odpowiedział, że zawsze starannie opiekować się będzie przemysłem i sztukami pięknemi.

Najciekawszą a przynajmniej najbardziej malowniczą częścią uroczystości dnia 2 maja był fakelzug, który około godziny 9 uporządkował się na rynku, przed rzęsiście oświeconym ratuszem — jednym z najwspanialszych zabytków architektonicznych z epoki odrodzenia. Ze wszystkich ulic cechy i stowarzyszenia z różnobarwnemi godłami, sztandarami, transparentami, lampionami i pochodniami spieszyły na rynek. Jeden z wozów wyobrażał chatę afrykańską, przed którą siedziało kilku murzynów Congo, inny okręt, jako godło handlu; wspaniały transparent przedstawiał portal pałacu wystawy, itd. Przed każdą grupą szła kapela. Dźwięk wesołej muzyki, oklaski, jakiemi przyjmowano ciekawe transparenty, skaczące i tańcujące żaki, to wszystko jakby w ramach rzęsiście oświetlonych domów, tworzyło obraz niesłychanie ożywiony i malowniczy. Nagle z pobliskiej, niezrównanie wykwintnej olbrzymiej wieży słynnego tumu, wszystkie dzwony od potężnego „Karolusa“ (jest jakoby nasz Zygmunt krakowski) aż do najdelikatniejszych dzwoneczków zagrały — Brabançonnę! Była to chwila nie do opisania urocza. (Mówiąc w nawiasie, nigdzie nie słyszałemtak mistrzowskiej gry dzwonów, jak tutaj, tak że wczoraj przysłuchiwałem się jej z zajęciem i przekonałem się, że istotnie dzwony same, poruszane dłonią mistrza, zdolne zastąpić całą orkiestrę). Około godziny 10 fakelzug wyruszył głównemi bulwarami, całe miasto wrzało od dźwięków muzyki i hucznych oklasków. Była to jakoby noc wenecyańska na dalekiej północy. Najwspanialszem oświetleniem odszczególniał się ratusz, pałac bankowy, wykwintny teatr flamandzki, dom Rubensa (prawdziwe cacko renesansu!) przy ulicy Meir (Mer).

Wczoraj, w niedzielę, znowu cały dzień deszcz padał, to też mało osób odwiedziło wystawę. Wieczorem, w paradnej sali *Grand Hôtel*, przy placu Malines, odbył się bankiet, wydany przez komitet wystawy i redaktorów belgijskich, reprezentantów prasy. Obiad był zapowiedziany na $6^{1}/_{2}$, ale jak zwykle w takich razach, rozpoczął się dopiero około $7^{1}/_{2}$. Na miejscu honorowem zasiadł burmistrz de Wael, obok niego po prawej stronie hr d'Oultremont, który się opiekuje specyalnie prasą, po lewej, p. Lynen. Mnie dostało się bardzo dobre miejsce, obok dawnego przyjaciela, barona de Hautteville, dyrektora *Journal de Bruxelles* i hrabiego Duchatel, krewnego byłego ambasadora francuskiego w Wiedniu. Szereg toastów rozpoczął się przemową burmistrza na cześć wszystkich narodów, które obesłały wystawę. Pan Lynen wniósł zdrowie reprezentantów prasy, pan Snieders, dyrektor *Handelsbladu* i jeden z przywódców ruchu flamandzkiego, mówił o wskrzeszeniu narodowości flamandzkiej. Na tem skończyły się urzędowe toasty. Pomiędzy „dzikiemi“ toastami pewną sensacyę wywołała mówka, wygłoszona przez barona de Sède, redaktora dziennika *Courrier de Pas de Calais*, który zaczął od potrzeby decentralizacyi a skończył słowami, które zdawały się żądać połączenia południowych prowincyj Belgii z Francyą. Później pan de Sède w dłuższej rozmowie *à deux* na kanapce, bardzo obszernie tłumaczył mi się, co właściwie miał na myśli, ale muszę przyznać, że *ich bin nun so klug wie zuvor*, jak powiada Faust. To pewna, że pan de Sède, choć mieszka w Arras, nie zakrawa wcale na Robespierra, że mnie bardzo goraco zapraszał do siebie, gdy się dowiedział, że zamierzam wracać do domu przez Paryż, i że do mów, wygłoszonych pod koniec bankietu, nie można przykładać ani tej nawet skromnej miary, jaką zwykło się przykładać do mów, wygłoszonych na początku.

Dopiero na samym ostatku przypomniano sobie, że przedewszystkiem należało wyrazić podziękowanie prezesowi komitetu dziennikarzy belgijskich panu Arturowi Goemaere (wymawia się to Gumar), dyrektorowi dziennika tutejszego *le Précurseur*, który sobie istotnie zaskarbił największe zasługi około godnego i serdecznego przyjęcia reprezentantów prasy Zdrowie p. Goemaere przy hucznych oklaskach wniósł tedy p. Mullendorff, korespondent brukselski *Gazety kolońskiej* (Luksemburczyk). Wszystkie mowy były wygłaszane w języku francuskim. Bawiliśmy się wybornie aż do 2 w nocy i bankiet ten wszystkim uczestnikom pozostanie w miłej pamięci.

P.

*) Bądź błogosławiona! błogosławiona! błogosławiona! święta praco, która ziemię użyźniasz, jak deszcz i słońce....“

pejskich, wyzuwa Japonię z wszelkiej powagi i uroku wobec ludności korejskiej. Zwracał przytem uwagę, że oddaje to wpływ na Korei w ręce Europy, a raczej tych kilku mocarstw, których mieszanie się było zarówno niemiłe Chinom, jak Japonii. Dowiadujemy się dalej, iż rząd nasz protestował przeciw zawartemu kompromisowi o Koreę. Rząd nasz bowiem widzi w tej ugodzie ukryty zamach Anglii, która tak gorąco pragnie się zbliżyć do terytoryów rossyjskich na dalekim Wschodzie lub na Oceanie Spokojnym, i w tym celu zajęła już nawet wyspę Quelpart w archipelagu korejskim, zatknąwszy tam swój sztandar w marcu roku bieżącego. Rząd nasz protestując przeciw tworzeniu korpusu żandarmeryi, zgadza się natomiast na pozostawienie na Korei załogi Japońskiej, jak to już raz było postanowione w ugodzie japońsko-chińskiej, zawartej w styczniu bieżącego roku."

O zamiarze Chin podjęcia nowego zatargu donoszą do *Times* z Tientsinu: Konflikt pomiędzy Chinami a Rossyą o Mandżuryę zaczyna się zaostrzać. Od roku 1860 naruszane są ciągle granice, uregulowane w umowie zawartej przez generała Ignatiewa i oznaczone na mapach rossyjskich. Skutkiem bardzo nielicznego zaludnienia, a także niedbalstwa urzędników chińskich, granica pomiędzy rzekami Eumenem i Amurem została naruszoną i posuniętą ku zachodowi. Rząd chiński wysyłał wielokrotnie komisarzy, lecz pełnomocnicy rossyjscy nie przybywali. Obecnie zamianowały znowu Chiny komisarza, który ma zająć się uregulowaniem granic, w przeciwnym zaś razie grożą w Pekinie, że gotowi siłą popierać swoje pretensye." Doniesienie powyższe potwierdzone zostało po części wiadomością z Petersburga, że w granice rossyjskie wtargnęło z Chin kilka band uzbrojonych.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły, gminie Moszków, w powiecie sokalskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

(*m*) **Bankiet składkowy** na uczczenie 40-letniego jubileuszu służbowego pana wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu br. Jorkascha-Kocha, urządzony z inicyatywy obywatelstwa ziemskiego, odbył się wczoraj w salach towarzystwa muzycznego. Miał on się odbyć jeszcze w przededniu jubileuszu, który, jak wiadomo, przypadał na 23 z m. Z powodu jednak wyjazdu JE. Pana Namiestnika, tudzież pp. deputowanych, którzy musieli pospieszyć do Wiednia, na uroczyste zamknięcie parlamentu a chcieli wziąć udział w bankiecie, został on odłożony na później; w skutek zaś choroby i śmierci ś. p. Karola hr. Miera, który należał do grona inicyatorów uczczenia jabileuszu pana wice prezydenta, mógł odbyć się dopiero wczoraj. Przyznać trzeba, że komitet urządzający tę owacyę, złożony z JE. hr. Włodzimierza Russockiego jako przewodniczącego, tudzież z pp.: Oktawa Pietruskiego, Bolesława Augustynowicza i Emila Torosiewicza, uczynił wszystko, ażeby godnie uczcić dostojnego Jubilata i ażeby okazać mu uznanie obywatelstwa kraju naszego za długoletnią sumienną i wzorową pracę.

Bankiet rozpoczął się o godzinie 6 w sali zamienionej w uroczy ogród kwiatów egzotycznych, a do uczty zasiadło przeszło 80 osób. Na miejscu honorowem zasiadł dostojny Jubilat; obok niego zajęli miejsca: JE. Namiestnik p. F. Zaleski i JE. Alfred hr. Potocki; dalej Arcypasterze: ks. Morawski i ks. S. Sembratowicz; następnie: JE. hr. Siemieński-Lewicki, JE. Franciszek Smolka, ks. biskup Pełesz i JW. wice-prezydent Namiestnictwa p. Herman Loebl. Naprzeciw Jubilata, na drugiem honorowem miejscu, zasiadł JE. hr. Russocki, jako gospodarz, a obok niego ks. Arcybiskup Issakowicz i JE. prezydent sądu wyższego, br. Schenk, dalej pp. Władysław hr. Badeni, członek Wydziału krajowego, i prezydent miasta Lwowa p. Wacław Dąbrowski. Dokoła stołu ustawionego w podkowę, zajęli miejsca reprezentanci obywatelstwa ziemskiego, członkowie Wydziału krajowego, adwokaci, profesorowie uniwersytetu, reprezentanci świata przemysłowego, starsi urzędnicy polityczni, sądowi i skarbowi.

Wśród dźwięków kapeli wojskowej tut. pułku barona Pakeny, szybko płynął czas biesiadnikom na rozmowie; pod koniec uczty wniósł JE. hr. Russocki toast na cześć Jubilata:

„Grono obywateli i przyjaciół twoich, Panie Prezydencie, postanowiło przyłączyć się do powszechnych owacyj, jakiemi Cię w tych dniach otaczano z powodu 40-letniej służby, którą tak gorliwie i sumiennie spełniłeś dla dobra państwa i kraju naszego.

Wskutek upoważnienia moich współobywateli przypadło mi zaszczytne zadanie, przy dzisiejszej uczcie, dać wyraz temu uznaniu serdecznemu, które pozyskałeś w bardzo trudnem położeniu, łącząc interesa Państwa i kraju z obowiązkami obywatela. Nie mogę pominąć między innemi tej zasługi, żeś w chwili ważnej i stanowczej, przed kilku laty, otwarcie, z dokładną znajomością kraju i sumiennie, przedstawił stosunki ekonomiczne kraju naszego. Pozwól szanowny Jubilacie dołączyć jeszcze prośbę, abyś w pełni sił i zdrowia pozostał nadal na tem wysokiem stanowisku, na które przez Najjaśniejszego Pana powołany zostałeś. Wnoszę toast: „Niech żyje nasz Jubilat!"

Dostojny Jubilat wnosząc drugi toast z widocznem odpowiedział wzruszeniem, że brak mu daru wymowy, aby się odwzajemnić za tak serdeczne a wymowne słowa JE. hr. Russockiego, że przeto ograniczy się na streszczeniu swych uczuć w kilku wyrazach: „Zaiste trudne jest zadanie urzędnika skarbowego. Z jednej strony musi już z obowiązku swego starać się o to, aby opłaty państwowe i krajowe w całej oznaczonej wysokości i w należytym czasie wpływały, z drugiej zaś strony nie może zapoznać, że ciężary publiczne są dla tych, którzy je uiszczać mają, dotkliwe a w pojedyńczych wypadkach nawet uciążliwe, że więc także uwzględnienie sił podatkujących jest konieczne. Połączenie tych dwóch zadań, zdawałoby się już samo w sobie sprzecznem, jest ono jednak takiem na pozór, jeśli się zważy, że stosowne uwzględnienie opodatkowanych, utrzymuje ich siły materyalne i czyni ich zdolnymi do ponoszenia tych ciężarów także i na przyszłość, jest ono zatem i dla skarbu korzystnem. Szanowny Jubilat zapewnił dalej, że w ogóle tylko takiemi zasadami kieruje się Administracya skarbowa w naszym kraju. Szczęśliwy jestem — rzekł dostojny mowca — że z przemówienia JE. hr. Russockiego mogę powziąć to przekonanie, iż dążność Administracyi skarbowej została przez ogół zrozumianą i że znalazła uznanie ze strony obywatelstwa kraju. Wszakże daleki jestem od tego aby, zasługę tego stanu rzeczy sobie przypisywać. Nie jestem naczelnikiem skarbowości w kraju; Naczelnictwo to spoczywa w ręku JE. pana Namiestnika, a główny kierunek wskazywany nam bywa przez p. Ministra skarbu. Owóż kierunek, poprzednio przezemnie nakreślony, t. j. stać ściśle przy przepisach ustawy, ale w wykonaniu takowych, unikać wszelkich weksacyj i użyczać podatkującym wszelkich ulg w granicach ustawy możebnych, ten kierunek wskazał nam pierwszy mój nieodżałowany przełożony, Namiestnik śp. hr. Gołuchowski. Tą samą drogą postępować zalecał nam zawsze bezpośredni jego następca, J. E. hr. Potocki, którego mam zaszczyt dziś widzieć w naszem gronie, tą samą wreszcie drogą postępujemy i dzisiaj pod światłem Naczelnictwem teraźniejszego pana Namiestnika. Ten sposób traktowania spraw skarbowych doznaje aprobaty JE. Ministra skarbu, jakto zawsze, kiedy miałem szczęście z nim się zetknąć, z ust jego słyszałem. Skoro więc obecnej Administracyi skarbowej za postępowanie, w sposób przezemnie wspomniany, uznanie się należy, tedy nie należy się ono mnie, lecz tym dostojnym mężom, których wymieniłem, ja zaś mam tylko tę jedną zasługę, że zlecenia ich ściśle i ochoczo wykonywałem. A łatwem mi było spełnienie tego zadania przy wydatnej pomocy moich współpracowników, mianowicie referentów przy krajowej Dyrekcyi skarbu i naczelników władz skarbowych w kraju, którzy wszyscy, jak Panów zapewnić mogę, tym samym przejęci są duchem i te same podzielają zapatrywania. Odnosi się to także do młodszych urzędników i daje mi otuchę, a mogę powiedzieć, prawie pewność, iż duch ten tak się wżył w organizm naszej Administracyi skarbowej, iż żadna zmiana osób tego stanu rzeczy nie zmieni. Co się tyczy zasług przypisanych mi przez J. E. hr. Russockiego, z powodu zaprowadzenia podatku gruntowego w kraju naszym, zauważyć muszę, że J. E. Minister skarbu p. dr. Dunajewski, objąwszy tekę i kierownictwo spraw skarbowych w państwie, wezwał mnie, abym z powodu zażaleń podniesionych na prace przygotowawcze do ustawy o podatku gruntowym, objawił otwarcie moje zdanie w tej sprawie. Uczyniłem to Panowie według najlepszej mej wiedzy i sumienia, spełniłem zatem mój obowiązek, a nic więcej. Głównego więc źródła zasług moich, które J. E. hr. Russocki w tak pochlebny dla mnie sposób podniósł, szukać należy raczej w Jego życzliwości i łaskawości, któremi mnie zawsze zaszczycał, i za które mu też niniejszem serdeczne składam podziękowanie. Im mniejsze są moje zasługi, tem więcej czuję, jak wielki zaszczyt dla mnie to dzisiejsze Panów zebranie, w którem mężowie pierwsi w kraju zasługami, rodem i stanowiskiem wyrażają mi w sposób tak serdeczny swoją życzliwość i sympatyę, a nie mogąc znaleźć słów odpowiednich na wyrażenie mojej wdzięczności, streszczam ją w podziękowaniu: „Bóg zapłać!" A teraz Panowie pozwolę sobie wnieść toast, pragnąc gorąco, aby życzenie w nim zawarte, ziszczało się zawsze i zupełnie: Wychylam kielich na pomyślność kraju! (*Huczne oklaski*)

Wśród ożywionej a miłej rozmowy przeciągnęła się biesiada do godziny 9 wieczorem.

= **C. k. urząd probierczy** przesłał c. k. dyrekcyi policyi srebrną łyżkę, 60 gramów ważącą, z odłamanym brakującym końcem rączki, zakwestyonowaną 5 października z. r. u nieznajomego mężczyzny, który chciał ją tam spieniężyć, a mając nadnieść upoważnienie pisemne właściciela łyżki do zbycia tejże, nie zgłosił się więcej. Ow podejrzany nazwał się Janem Boczy i podał, że łyżka ta jest własnością Leiby Hecka. Takowa pochodzi prawdopodobnie z jakiejś kradzieży, i z tego to powodu odłamał sprawca znaczony koniec rękojeści.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** zamknięte zostało aż do dalszego ogłoszenia.

— **Akademia umiejętności.** Na ostatnich dwóch posiedzeniach wydziału historyczno-filozoficznego Akademii, prof. dr. Kasparek czytał rozprawę p. t.: Rada stanu i jej znaczenie w monarchii konstytucyjnej. Autor zaznacza na wstępie, że grono doradcze panującego, z którem tenże roztrząsa najważniejsze sprawy publiczne przed powzięciem postanowienia, istnieje u różnych narodów i w różnych okresach dziejowych. Ta instytucya staje się organiczną i stałą od czasu, kiedy zakres działalności państwa wzrastać poczyna i państwo potrzebuje urzędów stałych do przeprowadzenia zadań publicznych, a zatem od końca wieków średnich. Wtedy powstają wszędzie, a względnie zyskują wpływ stanowczy Rady stanu pod najrozmaitszemi nazwami, jak *Privy council* w Anglii, *Parloir au roi*, później *Conseil du Roi* albo *Conseil d'Etat* we Francyi, *Geheimrath*, *Hofrath*, *Staatsrath* w krajach niemieckich, i w miarę gasnącego wpływu reprezentacyj stanowych stają się w ciągu XVII i XVIII wieku, za czasów t. z. absolutyzmu oświeconego, pierwszorzędnym czynnikiem w rozwoju życia publicznego. Po zaprowadzeniu rządów konstytucyjnych zmniejszyło się znaczenie tej instytucyi, instnieje ona jednak dotąd w Bawaryi, w Alzacyi i Lotaryngii, we Francyi, w Holandyi i w Luxemburgu, w Prusiech, w Saksonii, w Szwecyi, Norwegii, Portugalii, Danii, Serbii, Brazylii i Wirtembergii. Tylko w Austryi ustawą z d. 12 czerwca 1868 i w Hessyi ustawą z r. 1875 istniejące Rady stanu zniesiono. Gdy obecnie skutkiem rozporządzenia z d. 11 czerwca 1884 r. w Prusiech na nowo Radę stanu pod przewodnictwem następcy tronu powołano do życia i wzmocniono takową przybraniem 71 nowych członków, pragnie autor rozwiązać pytanie, czy ta okoliczność jest objawem reakcyi, albo jednym ze środków właściwych, aby usunąć wady rządów ministeryalnych i parlamentarnych. Aby dojść do rozwiązania tego pytania, kreśli autor przedewszystkiem historyę Rady stanu w monarchiach absolutnych, mianowicie we Francyi, w Anglii, Prusiech, Austryi, Królestwie Polskiem i Rossyi, przedstawia mianowicie z dzieła Hocka o austryackiej Radzie stanu ciekawe szczegóły o obradach Rady stanu w sprawach galicyjskich, i dochodzi do rezultatu, że Rada stanu jest w państwach absolutnych instytucya zbawienną, zastępuje także reprezentacye ludowe i przytacza, że panujący usposobień autokratycznych, jak Ludwik XIV i Napoleon I bardzo wysoko cenili współudział Rady stanu, szczególnie w układaniu ustaw. — W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos dr. Ferdynand Wilkosz, dr. Rosenblat, dr. Louis i dr. Zoll. Na posiedzeniu administracyjnem wybrany został ponownie i jednogłośnie prof. dr. Heyzmann dyrektorem Wydziału.

— **Podziękowanie.** Wyznaniowe przełożeństwo Zboru izraelickiego we Lwowie, przeznaczyło w drugiej połowie marca b. r. kwotę 50 zł. na sprawienie odzieży i obuwia dla ubogich uczenic wyznania mojżeszowego, uczęszczających do miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej. Kwoty tej użyła dyrekcya wspomnianej szkoły na cel wymieniony. Za ten dar uchwaliła c. k. Rada szkolna okręgowa jednogłośnie na posiedzeniu dnia 24 kwietnia 1885 r. wyrazić szanownemu przełożeństwu szczere podziękowanie.

— **Do Rady powiatowej** stanisławowskiej, z grupy większych posiadłości ziemskich wybrani pp. właściciele dóbr: Józef Prus Jabłonowski, Jan Burzyński, Zygmunt Jaroszyński i Łazarz Czuczawa

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 7 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego Muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym dyskusya w sprawie „socyalnego stanowiska technika" (ciąg dalszy).

— **Na rzecz pogorzelców** w Tarnobrzegu, złożyły za pośrednictwem c. k. starostwa w Nisku, gminy: Gwoździec 5 zł 20 ct., Koziarnia 3 zł. 11 ct., Kurżyna wielka 1 zł. 57 ct., Jeżowe 33 zł. 20 ct., Rudnik katolicki 5 zł. 1 ct., Rudnik izraelicki 2 zł., Dąbrowica 2 zł. 5 ct., Zalesie 7 zł. 61 ct. Golce 1 zł. 50 ct., Jata 4 zł. 1 ct. — razem 65 zł. 26 ct.

— **Z powiatu brzeskiego.** Obywatelstwo powiatu brzeskiego wszystkich warstw społecznych, boleśnie zostało dotkniętem tragicznym zgonem Władysława Rottera, który od zawiązania Rady powiatowej, t. j. od roku 1868 pełnił przy Radzie powiatowej obowiązki kasyera, a następnie od roku 1873 był kasyerem i sekretarzem Rady powiatowej. Powody przedwczesnego i tragicznego zgonu Władysława Rottera, zupełnie nie znane. Aby zasłonić pamięć jego od wszelkich komentarzy nieprzychylnych, Wydział powiatowy w Brzesku na posiedzeniu swem dnia 6 b. m., uchwalił podać do publicznej wiadomości następujące oświadczenie: „Wydział rady powiatowej, powiatu brzeskiego, po przedsięwzięciu szkontra kasy i funduszów powiatowych przez prezesa Rady powiatowej br. Floryana Gostkowskiego, pp. Lgockiego i Midowicza, członków Wydziału powiatowego i Stanisława Chrząszczewskiego, inżyniera powiatowego, znalazł wszelkie rachunki w największym porządku, zapas gotówki i papierów publicznych nie tknięty, pamięć przeto pana Rottera pozostanie czystą i bez skazy, tak jak życie jego było zapełnione uczciwą, sumienną i poważną pracą".

— **Dzień św. Stanisława** biskupa obchodzony jest dziś uroczyście w zachodniej Galicyi, Królestwie i w Poznańskiem. W kościele OO. Paulinów na Skałce w Krakowie, gdzie zwłoki świętego spoczywają odbywa się 8-dniowy odpust.

— **Piorun i grad.** Mikołaj Szkromyda, wieśniak w Delawie, powiatu tłumackiego, przy robocie w polu 23 kwietnia rażony został piorunem na śmierć. — Grad dnia 30 kwietnia znaczną zrządził szkodę w gminach powiatu jaworowskiego Gnojnicy i Woli gnojnickiej. Wezbrana ulewnym deszczem rzeka w tej ostatniej gminie zabrała dwa domy mieszkalne. — W Dobrowodach tegoż dnia spadł grad wielkości orzechów włoskich i 200-hektarowy obszar zasiewów pokrył 25 centymetrów grubą warstwą lodu i namułu, a w powodzi wśród wsi zginęło 15 sztuk owiec. Z ludzi w powyższych wypadkach nikt nie doznał uszkodzenia.

= **Zapiski policyjne.** Skradziono Szulimowi Witelsowi dwie kapy do nakrywania łóżek czerwone a dwie zielone, serwetę wełnianą czerwoną, obrus biały w żółte kwiaty, a drugi okrągły hebrajskimi literami znaczony, tales, 5 koszul damskich i 3 kaftaniki, wartości 50 zł.; Maurycemu Raresowi kosz z piernikami, skrzynkę, termometr i dwie flaszki syropu malinowego i cytrynowego, wartości 11 zł. — Zgubiono złoty damski zegarek o jednej kopercie, przedwczoraj po południu w kościele Katedralnym; podanie p. Piotra Tychowskiego, ostemplowane, z jednem świadectwem tegoż. Za złożeniem tej zguby otrzyma oddawca nagrodę 2 zł.; kartkę banku ruskiego z dnia 13 z. m. l. 66.444. — Zakwestyonowano hamulec z łańcuchem — Znaleziono czarny miękki pugilaresik z kwotą 4 zł., z kartą jazdy koleją, wydaną dla p. Kamili Mianowskiej i innemi notatkami; kartkę zakładu zast. i kred. l. 79.531 na parę kolczyków, za 2 zł. w maju z. r. zastawionych; los z roku 1860 serya 13.024 nr. 3 na 100 zł. wraz z kuponami; trzy małe kluczyki na kółku na ulicy Ormiańskiej i kartkę banku ruskiego na srebrny zegarek, za 1 zł. zastawiony.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu wydawca dziennika *Gil-Blas*, Dumont; tamże, w zakładzie obłąkanych, znakomity karykaturzysta francuski Louis Aleksandre Gosset de Gerins, znany pod pseudonimem André Gill, w 45 roku życia.

— **Gustaw Nachtigal,** słynny uczony podróżnik niemiecki, o którego śmierci w podróży na morzu doniósł telegram, urodził się 23 lutego 1834 r. w Eichstätt pod Stendal, po ukończeniu medycznych studyów, jako lekarz wojskowy przebywał w Kolonii, gdy w r. 1863 szybko rozwijająca się choroba piersiowa zmusiła go do wyjazdu do Algieryi. Jako lekarz później osiadł w Tunisie, został lekarzem przybocznym beja i z wojskiem tunetańskiem odbył kampanię przeciw rokoszanom na południu. Kiedy w roku 1868 Rohlfs bawiąc w Tripolisie miał wysłać podarki króla pruskiego dla sułtana środkowo-afrykańskiego państwa Bornu, misyę tę powierzył Nachtigalowi, który niebezpieczną podróż przez Fezzan i Tibesti, krainy nogą europejczyka jeszcze nietknięte, odbył w świetny sposób. Kilkakrotnie wówczas życie jego było zagrożone, przezwyciężył jednak w końcu wszelkie przeszkody i w lipcu 1870 stanął w stolicy Bornu, Kuka, z kąd następnie przedsiębrał rozmaite większe wyprawy w głąb Afryki.

— **Wystawa japońska** w Londynie przed kilku dniami spłonęła prawie do szczętu. Straty oceniają na 400.000 zł.

— **Trzęsienia ziemi** w Styryi i okolicach nad Dunajem powtórzyły się dnia 3 b. m., tym razem jednak były tak lekkie, że przeszły prawie niepostrzeżenie. W kopalniach Seegraben przerwano roboty w skutek trzęsień, które widocznie zostają w związku z nowym wybuchem Wezuwiusza.

— **W setnym szóstym** roku życia umarł w tych dniach w Czerniowcach gospodarz gruntowy Jerzy Czerkes. Lekarz, przywołany do oględzin zwłok starca, wydziwić się nie mógł silnej budowie jego ciała.

— **O wybuchu Wezuwiusza** donoszą ostatnie depesze rzymskie: Lawa, która pierwotnie wpłynęła strumieniem w kotlinę między Torro del Greco a Pompei, gdzie tężała, obecnie wylewa się w stronę miejscowości Camaldoli di Torre, osadzie złożonej z grupy domostw, a położonej za wzgórzem Torre del Greco. Profesor Palmieri, znany obserwator Wezuwiusza, oznajmia, że seismograf wskazuje bardzo nieznaczne tylko wstrząśnienia, że przeto nie ma obawy, aby wybuch przybrał groźniejsze jeszcze rozmiary. Dla patrzących z Neapolu wieczorami i nocą, wulkan przedstawia widok prawdziwie czarodziejski we wspaniałości swej i grozie. Zjazd cudzoziemców do Neapolu, jest też nader liczny.

W Azyi środkowej

(kartki z podróży.)

(Ciąg dalszy.)

Wszystkie miasta w tym kraju mają ten sam typ zawsze jednaki i dość będzie opisać jedno, aby mieć pojęcie o innych.

Taszkent dzieli się na dwie części, właściwie są to dwa miasta, dość nawet oddalone jedno od drugiego: stare i nowe. Zacznijmy od starego.

Gdy, wchodząc po zniszczonych wschodach, dostaniemy się do centralnego meczetu, bardzo wielkiego, ujrzymy dokoła całe miasto amfiteatralnie wznoszące się ku górze. Miasto podobne jest do olbrzymiej miski, pośrodku której meczet wygląda jak kawałek cukru na niej położony; wszystkie zabudowania są barwy szarej, a oprócz meczetów, które są wyższe, wszystkie domy nie mają piąter i żadne okno nie wychodzi na ulicę. Dachy są płaskie, słomiane, pokryte ziemią i poorane bruzdami dla ścieku wody deszczowej.

Ta gromada małych domków ściśniętych, jak gdyby chciały włazić jedne na drugie, służy za mieszkanie siedmdziesięcio-tysięcznej ludności, Sartów, Kirgizów, Indyan i żydów — z tych Sartowie tworzą największą liczbę mieszkańców. Jeżeli podróżny, napatrzywszy się z wierzchołka meczetu na widok dalszy, śpuści oczy na ulice miasta, ujrzy olbrzymi bazar, gdzie tłum kupców rozwija swoją działalność przypominającą bazar Konstantynopola. Są tutaj szewcy, kowale, golarze, kucharze, dalej handlarze korzenni, kupcy z towarami bławatnemi, jedwabnemi i złotem. Wszystko tu znaleźć można. Pomiędzy nimi snują się żydzi, których łatwo poznać po tradycyonalnych pejsach, tak jak Indyanina po znaku czerwonym, jaki sobie robi na czole, podobnym do blizny. Kirgizi wyróżniają się także wśród tłumu: mężczyźni swoją pomarszczoną twarzą, a kobiety chodząc wbrew ogólnemu zwyczajowi bez zasłony.

Ubranie kobiet u Sartów jest bardzo proste; składa się z butów bez podeszwy, z szerokich pantalonów, długiej koszuli i z wierzchniego ubrania, niby szlafroka z bardzo długiemi rękawami. Ten strój jest z jedwabnej tkaniny. Głowa jest pokryta dwoma chustkami, z których jedna zwisa na plecy, i jest przytrzymywana drugą, formującą rodzaj turbana, kończącego się węzłem na karku. Ale tak tylko kobieta chodzi w domu; gdy ma wyjść, wnet ukrywa twarz w długą maskę z włosienia, a na siebie bierze rodzaj mantyli, czy płaszcza popielato-błękitnej barwy. Kolory używane przeważnie, są jaskrawe: czerwony, błękitny, zielony i różowy. Damy „wyższego“ świata, noszą taki sam strój, tylko że z chińskiego jedwabiu; całe ubranie, oprócz pantalonów, bez żadnego spięcia, tylko ręka je utrzymuje. Te kobiety, których twarzy widzieć nie można, muszą prawdopodobnie być ładne, sądząc po małych dziewczynkach, które się spotyka na ulicy, niosące mniejsze siostrzyczki na ręku, i które z rzadkim wyjątkiem są śliczne; do tych wyjątków należą te, które oszpeciła ospa, prawie ciągle tu grasująca. Te małe dziewczynki mają śliczne czarne oczy i piękne włosy, które dzielą na niezliczoną ilość warkoczyków. Widzieć je można bawiące się na ulicy, ale skoro tylko podrosną trochę, wnet ręką twarz zasłaniają, spostrzegłszy, że obcy im się przypatruje.

Mężczyźni mają zwykle miłą powierzchowność, regularne rysy i do uśmiechu skłonne. Od najbogatszego do najuboższego, ubiera się każdy w jedwab i jeździ konno. Ciasne ulice Taszkentu, mające zaledwie piętnaście do dwudziestu stóp szerokości, zapełnione są zawsze jeźdźcami, wielbłądami i dziwacznemi powozami, zwanemi arbas, o dwóch ogromnych kołach.

Rozmaitość kolorów, zdobiących meczety, czyni zdala wrażenie mozajki a gdyby nie to, że budowa wszystkich gmachów odznacza się wielką prostotą, możnaby się już z tego domyśleć, że Chiny blisko.

Długie ulice prowadzą z bazaru starego Taszkentu do nowego miasta, które jest rossyjskiem. Ludność, tu osiadła, składa się z pięciu do sześciu tysięcy Rossyan. Nowy Taszkent, ma na wzór amerykański, długie i proste ulice, zasadzone po obu stronach drzewami; mają one zwykle około 60 stóp szerokości. Nie są jednak brukowane, i gdzie niegdzie tylko oświecone naftą. Strumyki płyną u stóp drzew, a podczas upałów skrapiają ulice dwa razy dziennie, bo inaczej kurz byłby nie do zniesienia. Domy nie są piątrowe, bo miejsca jest aż nadto, a przytem kraj ten podlega trzęsieniom ziemi.

Domy są wapnem bielone; wnętrze mieszkań nie przedstawia nic uwagi godnego, chyba to, że każdy korzysta ze swego kawałka ogrodu, aby z niego zysk wyciągnąć. Drzewo tutaj szybko rośnie i jest bardzo drogie.

Do chwili, w której podróżny nie spotka na swej drodze Afgańczyka, niema się obawiać żadnego niebezpieczeństwa ze strony ludzkich istot, zamieszkujących te kraje. Afganów boją się wszyscy. Sarty, Kirgizi, Bucharowie, Indyanie i Persowie, mówią o nich z przestrachem. Pierwszego Afgana spotkać można, przebywszy Amu-Daryę. Stoi on tam jakby na straży, i zuchwale zapytuje każdego, gdzie idzie i po co?

Jeżeli jednak aż do granicy Afganistanu nie grozi podróżnikowi żadne niebezpieczeństwo ze strony ludzi, to natomiast obawiać się on może rozmaitych zwierząt, z których najmniejsze są: skorpion i tarantula; ukąszenie ich jest bardzo bolesnem, jeśli nie śmiertelnem. Z ptaków, widzimy sokoła i orła, których używają do polowania. Ten ostatni rzuca się na gazele, lisy, a nawet na wilki. O niedźwiedziach, tak już opisywanych, wspominać nie będziemy, lepiej przejdźmy odrazu do tygrysa.

Tygrys królewski, bardzo długi, przemieszkuje w trzcinach nad rzekami lub w pobliskich gaikach. Pewien oficer polujący na bażanty — tak rozpowszechnione tutaj jak u nas wróble, lub turkawki — spotkał się nagle oko w oko z tygrysem. Obaj tak się przelękli siebie, że oficer padł na ziemię, tygrys zaś począł uciekać, a widząc się zewsząd otoczonym gęstemi zaroślami, musiał przeskoczyć przez oficera opierając swoją łapę na jego ramieniu, gdzie zostawił głęboki ślad swoich pazurów. Podobne spotkania nie zawsze się jednak tak kończą; często bardzo nieostrożni lub lękliwi padają ofiarą dzikiego zwierzęcia. Opowiadano mi wypadek, iż tygrys zgłodniały wszedł na podwórze domu i porwał dziecko, które rozszarpawszy zajadać począł, gdy ojciec dziecka zamknąwszy wrota zaczął wołać o pomoc. Wnet zbiegli się żołnierze, i powłazili na sąsiednie dachy, tygrys otrzymał trzydzieści sześć strzałów, i wściekły zbolu wdzierał się na dachy. Już był zranił kilku ludzi, gdy szczęściem zjawił się sam komendant i powalił go na ziemię wystrzałem z fuzyi. Co do mnie, uspokajałem się jadąc, że zanimby tygrys znalazł mnie ukrytego w powozie, musiałby wpierw pożreć pięć koni i furmana, co zdaje się zadowoliłoby jego apetyt. Wkrótce jednak zauważyłem że na każdej poczcie przywiązywano do orczyka jednego konia bez uprzęży. Myślałem z początku że to na zmianę, lecz na zapytanie moje dano mi inne wyjaśnienie. Oto tygrys gdy jest na czatach, pozwala zwykle swojej ofierze przejść koło siebie, a później dopiero rzuca się na nią z tyłu; koń ten przeto przywiązany do naszego zaprzęgu, był ofiarą przeznaczoną dla tygrysa, aby nam życie ocalić.

Pewnego dnia generał Kauffmann przysłał prosić mnie na obiad.

— Dobra okazya dla pana! zawołał podając mi rękę na powitanie, i wskazując jednocześnie na swoich adjutantów obok stojących dodał: — Ci panowie wybierają się jutrzejszej nocy polować na ulicach starego Taszkentu na tygrysa, który przychodzi tam już od kilku nocy szukać swojej połowicy, zabitej przed parą dniami. Może pan zechcesz należeć do tej wyprawy.

Podziękowałem, nieprzyjmując zaproszenia, co było przyczyną, że waleczne otoczenie generała ochłodło dla mnie widocznie. Wszelkie tłómaczenie się z mej strony wywołało tylko uśmiechy szyderskie, a na domiar gdy nazajutrz rano, budząc się ze snu otworzyłem oczy, ujrzałem u drzwi moich leżącego ogromnego tygrysa bez życia, a na jego skórze przypięty bilet oficera, który go zabił. Usunięcie się moje od udziału w polowaniu, było też przyczyną rozmaitych przymówek, a w końcu pewnego żartu bardzo niemiłego.

Było to po śniadaniu u gen. Kauffmanna; generał podał myśl picia kawy na dworze, i pod pozorem, że ma jeszcze jakieś rozkazy do wydania, zabrał swoich oficerów z sobą, a mnie radził, żebym szedł naprzód, przechodząc przez ogród zimowy i recepcyjne salony.

Jeden z tych salonów cały okryty rzeźbą — dzieło dłuta krajowców — nie miał wcale okien, tylko brał światło z innych salonów z boku. Wszedłem tam pomału, gdy nagle ujrzałem wielkiego tygrysa rozciągniętego we drzwiach, i broniącego mi wejścia. Podniósł głowę gdym nadszedł, i wpatrywał się we mnie zielonemi oczyma, z których ogień błyskał, podczas gdy powoli, jakby z radością że mu się nadarza dobry kąsek, uderzał ogonem o miękki dywan, który przygłuszał moje kroki. Stanąłem jak wryty, a następnie, patrząc prosto w oczy zwierzęcia, uczyniłem ruch ku odwrotowi, gdy w tem w dalszych salonach ujrzałem generała z oficerami, którzy niedostatecznie ukryci za firanką śledzili moje kroki. Niebyło wątpliwości, że urządzono zasadzkę i że to był tygrys przyswojony. Przyznaję, że odetchnąłem. Ale co robić? cofać się czy iść dalej? Zdawało mi się że słyszę śmiech szyderski. Zebrałem się na odwagę, i postępując do tygrysa miarowym krokiem, odsunąłem go nogą gwałtownie krzycząc jak na psa: *Pascol won sob-ka!* Zwierz powstał żywo i ukrył się w cieniu, zdala odemnie, a ja poszedłem dalej.

Gdy generał nadszedł, udałem, żem go niewidział za firanką, i nie wspominaliśmy już wcale o całem tem zajściu.

W miesiąc później zastałem Kauffmana wielce zafrasowanego.

— Co panu jest, generale? — zapytałem.

— Niemiły wypadek. Tygrys, którego ułaskawiłem, który chodził za mną jak pies, urwał jednemu kozakowi rękę, i musiałem go kazać zabić... Pan znasz tego tygrysa — dodał. — Widziałeś go u mnie.

— Tak — odrzekłem — widziałem, a gdyby mnie był urwał rękę?

Zaraz to pomyślałem, i zapóźno żałowałem tego żartu, który się mógł tak fatalnie zakończyć. Ale nie gniewaj się pan na mnie; kopnąłeś tygrysa nogą, a niewiem, czy spotkasz kiedy człowieka, któryby się czemś podobnem mógł pochwalić! Do krajowych zwierząt zaliczyć jeszcze należy bursuka, dzikiego kota i kota Buchary z nakrapianym ogonem, a wreszcie jaszczurkę, mającą trzy do czterech stóp długości, i słonia. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

(Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.)

Piękna pogodna wiosna posłużyła wszystkim robotom polnym. Przy sprzyjającej pogodzie ukończono wszędzie wcześnie zasiewy jare i po części sadzenie kartofli. Ale posucha przez cały miesiąc kwiecień trwająca, zaczęła już znacznie szkodzić urodzajom; zwłaszcza późniejsze oziminy, który nie zakorzeniły się w zimie należycie, ucierpiały bardzo. Dopiero z początkiem maja deszcz kilkudniowy ożywił roślinność a z nią i nadzieje strapionego rolnika.

Szczegółowo przedstawia się stan urodzajów w obecnej chwili, jak następuje:

Oziminy wczesne wyglądają bardzo dobrze; późne gorzej. Tam gdzie myszy znaczną szkody wyrządziły, jak w powiecie Rudeńskim musiano nawet miejscami przeorać i zasiać jęczmieniem lub owsem.

Rzepak w ogóle średni. Nad Sanem w powiecie Jarosławskim dobry; koło Radymna bardzo dobry; w powiecie Rudeńskim podobnież, w okolicy Sambora pojawił się gromadnie słodyczek rzepakowy i zaczyna go niszczyć. Toż samo w okolicach Bursztyna; koło Wojniłowa zrzadł skutkiem posuchy, koło Kozowy dosyć dobry, w Zbaraskiem średni, miejscami dobry. Toż samo na Podolu; w Borszczowskiem dobry — okolicach Tłustego, Jazłowca i Horodenki ucierpiał od mrozu i posuchy; w powiecie Śniatyńskim średni.

Pszenica ozima wczesna piękna W Żółkiewskiem i Złoczowskiem miejscami tak bujna, że musiano walcować lub skaszać. Późna mierna. Od posuchy w wielu miejscach zżółkła spodem, lecz deszcz wszystko naprawi. W Sanockiem pszenica wczesna średnia, późniejsza wcale zła. W powiecie Jarosławskim i koło Radymna, pszenica bardzo piękna. W okolicy Rudek, na koniczyskach musiano przeorać, zresztą nie zła. Koło Komarna średnia, bo myszy dużo szkody wyrządziły. W Złoczowskiem w ogóle piękna; przezimowała dobrze, lecz brak deszczu pogorszył, zwłaszcza posiane na rumoszach. Koło Brodów, Glinian, Bursztyna pszenica średnia. W okolicach Wojniłowa wczesna bardzo piękna. Na Podolu i w Kołomyjskiem ucierpiawszy od posuchy i wiatrów, potrzebowała gwałtownie deszczu.

Żyto skutkiem posuchy, wszędzie zrzadło i zaostrzyło się.

Jarzyny wcześnie i dobrze zasiane, zeszły pięknie, lecz spragnione deszczu, trzymały się dotąd przy ziemi Teraz dopiero zapewne szybko bujać zaczną.

Jęczmień w okolicy Radymna i Wysocka, podjady bardzo niszczą. W okolicach Chyrowa zasiew jęczmienia obecnie dopiero kończy się. W Złoczowskiem siew na ukończeniu. W ogóle jęczmiona potrzebują deszczu i miejscami żółknąć zaczęły.

Owies późno siany wschodzi rzadko, gdyż nie wszędzie ziarno rzucone w ziemię podczas posuchy, należycie zawilżyć się dało. Wczesny wschodzi dobrze.

Groch podobnież w suchej roli później siany, powschodził rzadko i nierówno. Po deszczach może się bardzo poprawić. Siew grochu wszędzie ukończony

Bób i Bobik wcześniej posiany pięknie wschodzi. Późniejszy zaledwie posiany. Nie wiadomo dotąd jaki się okaże.

Wyka zaledwie posiana, wschodzi pięknie; lecz miejscami dosyć rzadka, ta skutkiem posuchy.

Kukurudzę dopiero siać zaczyna Zaledwie gdzie nie gdzie na grunta wilgotniejszych powschodziła.

Koniczyna w ogóle piękna. W Ż kiewskiem, w okolicy Kulikowa bard dobra, w Sanockiem średnia. Toż sa koło Sądowej Wiszni. W okolicy Radym bardzo ładna. W powiecie Rudeńsk przeorano wiele, uszkodzonej przez mys W Samborskiem i koło Żurawna, tak myszy wiele szkody wyrządziły. Ze Z czowskiego uskarżają się podobnież szkody w koniczynach przez myszy w rządzone. W Zbarazkiem koniczyna średn pod Grzymałowem dobra; w okolica Horodenki myszy wiele zniszczyły T samo w okolicy Tłustego, Jazłowca i K zowy. W powiecie Borszczowskim koniczy średnia, w Kołomyjskim zła.

Mięszanki dobrze powschodziły.

Kartofle wszędzie prawie już p sadzono.

Buraki wcześnie posiane zaczyna wschodzić, lecz słabo i nierówno z powo posuchy. W powiecie Horodeńskim musz jeść zaczyna; toż samo w Borszczowski

Kapusta na rozsadnikach piękn powschodziła, lecz z powodu posuchy du rozsady wyginęło.

Chmiel ładny. Już się tyczy. Złoczowskiem muszka się pojawiła.

Łąki potrzebują deszczu Dotąd tr wy bardzo tępo rosły. Wszakże jeżeli m będzie dżdżysty można się spodziewać o fitego zbioru siana, bo porost jest gęst choć dotąd mały.

Sady przezimowały bardzo dobrze bujnie zakwitły, mianowicie wisznie i cz reśnie Gdyby nie zimna i przymrozki d ostatnich, o które słusznie obawiano si aby nie zwarzyły kwiatu, można się by spodziewać wielkiej obfitości owoców w ty roku. Być może, że wielkiej szkody nie b dzie. Z pod Kulikowa donoszą, że morel i brzoskwinie pomarzły, lub je myszy p jadły. Podobnież donoszą z pod Kozow że w tamtejszych sadach wiele młodyc szczepów poogryzanych przez myszy, schło. W okolicy Zurawna w Sulatyczac Jajkowcach, Zyrawie i innych wioskach p dał dnia 29 kwietnia drobny grad z mały deszczem i uszkodził po trosze drzewa o wocowe.

Robotnik w ogóle tani z powodu cięż kiego przednowku. Cena robocizny utrzy muje się ta sama, którąśmy w poprzednie podali sprawozdaniu.

*** **Wyrób wódki w Galicyi** W miesiącu marcu r. 1885 wyrobiono w 35 gorzelniach galicyjskich ogółem 2,636.942 op datkowanych stopni alkoholu. Największa iloś gorzelni, była w ruchu w powiecie skarbo wym tarnopolskim bo 91 (wyrobiono tu 871.73 opodatkowanych stopni alkoholu, następni w brodzkim 64, (517.470 stopni alkoholu) w rzeszowskim 29, przemyskim 32, kołomyj skim 37, stanisławowskim 28, sanockim 20 tarnowskim 15, krakowskim 22, lwowskim 8 samborskim 6, nowosądeckim 1.

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W mie siącu marcu roku 18-5 w 180 browarach gal. wywarzono 65.004 hektolitrów piwa. Największ ilość browarów funkcyonowała w powiecie skar bowym rzeszowskim bo 30, (wywarzono w nic 3.927 hekt. piwa), następnie w brodzkim 22 (wywarzono 4.552 hekt. piwa), tarnopolskim 19, (4.786 hekt.) przemyskim 16, krakowskim i sanockim po 13, nowosądeckim 13, stanisławowskim 12, tarnowskim 10, (12.058 hekt.) lwowskim 9, we Lwowie jako mieście zamkniętem 6 (7.814 hekt.), wreszcie w powiecie skarbowym kołomyjskim i mieście Krakowie po 4, (w Krakowie wywarzono 5.730 hekt.).

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu marcu r. bież. wynosiła produkcya soli w Galicyi 132.842 centnarów metr., sprzedaż zaś 107.831 centn. metr. W tym samym miesiącu roku zesz. wynosiła produkcya 132.569 centn. metr, sprzedaż zaś 92.345 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu marcu r. bież. wyprodukowano o 273 cent. metr. więcej, sprzedano zaś o 15.486 cent. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu roku zeszłego.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjechał przedwczoraj wieczorem z orszakiem kilku osób, na polowanie do Neubergu. Powrót został zapowiedziany na dzień jutrzejszy, o godzinie 9 rano.

Najbliższego posłuchania będzie udzielał Monarcha d. 12go b. m. we wtorek, w zamku cesarskim w Wiedniu.

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya, przybędą w przyszły poniedziałek z powrotem z Heidelbergi do

Schönbrunnu, gdzie, według dotychczasowych dyspozycyj, zabawią do pierwszych dni czerwca. Dnia 5 lub 6 czerwca, zamierza Jej Ces. Mość udać się na trzytygodniowy pobyt do Feldaffing, a następnie do Ischl. W pierwszych dniach września, Najd. Panie przeniosą się do Gödöllö i wówczas dopiero Monarchini znajdzie sposobność zwiedzenia węgierskiej wystawy krajowej.

Najd. Cesarzewiczowstwo zamierzają d. 16 b. m. udać się na kilkutygodniowy pobyt do Pesztu, a w ciągu lipca zwiedzić wystawę w Antwerpii.

Najd. Arcyksiążę Wilhelm przybył przedwczoraj z Gorycyi do Tryestu, gdzie odbył inspekcyę arsenału arteleryjskiego.

Ruch wyborczy — pisze *Wiener Abendpost* — jest już w pełnym toku we wszystkich królestwach i krajach zachodniej Monarchii Rozpoczęto już rozpisanie prawyborów w grupie mniejszej posiadłości, które zostaną w części uskutecznione w ciągu najbliższego tygodnia

---

Pol. Corr. zamieszcza następujący komunikat: „Ostatniemi czasy nadsyłano do Ministerstwa handlu podania od reprezentacyj miejskich, stowarzyszeń i t. d., które to podania były bezpośrednio wystosowywane do rady koleji państwowych. Jednakże według statutu organizacyjnego dla zarządu koleji państwowych, rada państwowych koleji żelaznych, która jest ciałem doradczem dodanem p. Ministrowi handlu dla opiniowania w kwestyach ekonomicznych, wchodzących w zakres spraw kolejowych, nie jest powołaną do bezpośredniego znoszenia się z innemi władzami, reprezentacyami gminnemi, korporacyami i t. d. i przyjmowania podobnych podań. Tego rodzaju podania odnoszące się do spraw kolejowych, należy jak przedtem, tak i teraz wysyłać do Ministerstwa handlu, względnie do generalnej dyrekcyi austryackich koleji państwowych lub generalnej inspekcyi koleji austryackich, które załatwią je w odpowiednim zakresie działania, lub w razie, gdyby było potrzebnem lub pożądanem zaopiniowanie ze strony rady koleji państwowych, zarządzą co potrzeba na drodze właściwej."

Jak donoszą dzienniki poznańskie rozporządzenie ministerstwa pruskiego w sprawie wydalania obcokrajowców, nie ograniczyło się na samych Prusach Zachodnich i Wschodnich, lecz objęło całe pogranicze, a więc Szląsk i Poznańskie, zkąd nadchodzą też wiadomości o odpowiednich w tym kierunku zarządzeniach.

Według depeszy z Niszu do *Pol. Corr.*, skupczyna serbska została zamkniętą przez prezesa gabinetu Garaszanina. Członkowie skupczyny pożegnali się z królem Milanem, który w przemowie swojej wspomniał z uznaniem o ich działalności i podziękował za objawy patryotyzmu.

Dzienniki angielskie zajęły się obecnie bardzo gorliwie przedstawieniem historycznych praw Afganistanu do Pendżdehu. Według dat przytoczonych, od lat sześćdziesięciu znajdował się Pendżdeh zawsze pod supremacyą Heratu, a emirowie Afganistanu utrzymywali tam swoich gubernatorów i załogę, złożoną z kilkunastu żołnierzy afgańskich.

Według źródeł angielskich, w wojskowych sferach indyjskich, panuje wielkie rozdrażnienie, które się wzmogło po dojściu wiadomości o żądaniu dymisyi Lumsdena. Zapatrywania tych sfer podzielać ma także wicekról Indyj lord Dufferin i jak się domyślają, zażąda także dymisyi.

Central News donosi, że mimo nalegań rządu angielskiego, Lumsden obstaje przy żądaniu dymisyi.

Golos Moskwy, który reprezentuje panslawistyczne zapatrywania Aksakowa, przytacza jako podstawę układu pomiędzy Anglią a Rossyą, następujące cztery punkta:

1. Anglia zezwala, aby Rossya zagarnęła cały kraj, aż po pasmo gór Paropamizu, który odtąd będzie tworzył granicę naturalną między posiadłościami Rossyi a Afganistanem 2. Rossya zobowiązuje się wspierać Anglię w jej panowaniu w Indyach. 3. Anglia zobowiązuje się uroczyście, nie przeszkadzać Rossyi przy organizowaniu według swej woli półwyspu bałkańskiego, nie wyłączając Konstantynopola. 4. Rossya połączy sieć swoich koleji z indyjskiemi, i nie stawia Anglii żadnych trudności w korzystaniu z koleji rossyjskich przy jej stosunkach z Indyami".

N. Wr m. nie wdając się w roztrząsanie, czy są to tylko wyrażone życzenia, czy też punkta, rzeczywiście przyjęte za podstawę układu, uważa to wszystko za niedostateczne dla Rossyi.

We Francyi ze wszystkich zgromadzeń przygotowawczych do przyszłych wyborów, zwraca nadewszystko uwagę zgromadzenie w Saint-Pol w Pas de Calais, na którem znany przywódca lewego centrum p. Ribot, rozwijał swój program. Znalazł on wielu zwolenników, szczególniej dla myśli zrekonstruowania stronnictwa środka zachowawczego. Ribot uderzał na wszelkie pretensye skrajne radykałów i utrzymywał przytem, że wielu błędów byłoby się uniknęło, gdyby w rządzie przyznano znaczniejszy wpływ republikanom konserwatywnym to jest środkowi lewicy parlamentarnej. Jako główne punkta programu tego stronnictwa, zaznaczył Ribot: „Powrócenie do energiczniejszej, przezorniejszej i narodowej polityki, uśmierzenie walki wyznaniowej, uchylenie stanowcze reform radykalnych, które przerażają większość obywateli kraju".

Według doniesień z Rzymu, król, królowa, następca tronu, ministrowie Depretis, Mancini, Genala i Grimaldi, udają się jutro z Rzymu do Neapolu.

Polit. Corr zapewnia, że wiadomości, podane przez prasę zagraniczną o objawiającym się na nowo ruchu irredenty, są zupełnie nieuzasadnione, Choć zaprzeczyć nie można, że są indywidua sprzyjające irredencie, to jednak ludność nie sympatyzuje z temi podżeganiami.

Do wychodzącego w Aleksandryi dziennika *Taif* donoszą z Dongoli, że wojska Mahdiego zostały na głowę pobite w walce pod Sennar, skutkiem czego musiał się Mahdi cofnąć napowrót do Chartumu. Według tegoż źródła, wszystkie miasta nad błękitnym Nilem podniosć miały rokosz przeciw fałszywemu prorokowi

---

Do *Biura Reutera* donoszą z widowni boju w Kanadzie, że w walce, stoczonej w dniu 3 maja pomiędzy wojskami Kanady a Indyanami, zostali Indyanie stanowczo pobici, wyparci z zajętych pozycyj i stracili przytem przeszło 100 poległych.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Washingtonu: Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie mięszać się wcale w zatargi, których obecnie jest widownią Ameryka środkowa. Opinia publiczna powitałaby wprawdzie chętnie utworzenie unii centralnej federacyjnej, a to ze względu na rozwój interesów ekonomicznych, ale zgodziłaby się na to tylko pod warunkiem, gdyby do utworzenia podobnego związku przyszło w drodze pokojowej. Osiągnięcie takiego celu przemocą i orężem potępiane jest zarówno przez rząd, jak opinię Stanów Zjednoczonych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 maja. (*Tel. pryw.*) Nadinżynier przy oddziale technicznym namiestnictwa galicyjskiego Karol Heinrich, został mianowany radcą budownictwa, inżynierowie Karol Töpfer i Roman Bielański, nadinżynierami, a adjunkci budownictwa Wiktor Bronikowski i Kazimierz Machniewicz, inżynierami w technicznej służbie państwowej w Galicyi.

Tryest, 8 maja. Wice-admirał *ad honores*, baron Petz, zmarł wczoraj.

Petersburg, 8 maja. Komunikat *Praw. Wiestnika* potwierdza, że w razie potrzeby punkt sporny co do interpretacyi rossyjsko - angielskiego porozumienia z dnia 17 marca, mógłby być oddany pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Główne punkta linii granicznej mają być oznaczone przez poprzednie porozumienie się obu interesowanych gabinetów.

Petersburg, 8go maja. *Nowoje Wremja* dowiaduje się, że zapadła uchwała, aby budowę zakaspijskiej kolei żelaznej, rozszerzyć z Kizilarwat przez Askabad, Kaszka, Merw, aż do Burdaliku nad rzeką Amu-Darja Z końcem jesieni, budowa ma być doprowadzoną do Kaszka, z wiosną r. 1886 do Merwu, a w lecie tegoż roku, do Burdaliku,

Petersburg, 8 maja. (*Tel. pryw.*) Według doniesień tutejszych dzienników, generał Lumsden miał nakłonić Afganów do przekroczenia rzeki Kuszk, i on to miał przedstawić ich klęskę, jako następstwo niespodzianego uderzenia Rossyan. W tym też duchu p. Giers przedstawił rzecz całą ambasadorowi angielskiemu. Że tak było rzeczywiście, o tem przekonał się sam Gladstone, i skutkiem tego odwołał Lumsdena.

Dzienniki tutejsze przemawiają za podziałem Afganistanu pomiędzy Rossyą i Anglią dodając, że w takim tylko razie będzie mógł być pokój trwale utrzymany. Lord Dufferin ma się zgadzać z tym projektem.

Obiega pogłoska, że ustawa w sprawie wprowadzenia języka rossyjskiego, jako wykładowego do szkół średnich i ludowych w prowincyach nadbałtyckich, które to szkoły były dotychczas niemieckiemi, otrzymała sankcyę carską. Russyfikacya ma nastąpić w przeciągu jednego roku.

Paryż, 8 maja. Izba dep. uchwaliła zawarty w r. 1883 traktat z Anamem, tudzież kredyt w sumie 600.000 fr. na urządzenie tonkińskiego telegrafu podmorskiego.

Obiega pogłoska, że cesarz niemiecki przyjął pośrednictwo w sprawie afgańskiej.

Londyn, 8 maja. W Izbie lordów odparł lord Salisbury na uwagę lorda Granvilla w sprawie zamknięcia Dardanelów, iż praktyczna doniosłość oświadczeń złożonych z zastrzeżeniem przez Salisburyego, na kongresie berlińskim, polega na tem, iż w razie, gdyby sułtan działał nie w sposób niezawisły, lecz pod naciskiem obcych mocarstw, Anglia nie będzie wówczas miała żadnego obowiązku wstrzymania się od przeprowadzenia swojej floty przez cieśninę dardanelską.

Londyn, 8 maja. (*Tel. pryw.*) Koła tutejsze uważają rossyjsko-angielskie trudności jako w zasadzie załatwione.

Zaniechano rokowań w sprawie zawarcia przymierza z Turcyą.

Hassan Fehmi wyjeżdża jutro z powrotem do Konstantynopola, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu, i twierdzi teraz, że przybył do Londynu, jedynie w sprawie Egiptu. Przypuszczają, iż Hassan Fehmi, natychmiast po powrocie do Konstantynopola, złoży tekę ministra sprawiedliwości.

Berlin, 8 maja. (*Tel. pryw.*) Parlamentowi niemieckiemu przedłożono niemiecko-rossyjski traktat o wydawaniu przestępców politycznych.

Kreuz Ztg. oświadcza, iż wszystkie domysły co do osobistości, która ma być uproszoną do przyjęcia roli sędziego polubowneo w angielsko-rossyjskim zatargu są przedwczesne. Dziennik ten mniema, iż w obec pomyślnego przebiegu porozumienia, sąd polubowny będzie zbytecznym.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 maja 1885, godzina 1, min. 45. Alp. Tow. górn. 40·50, Węg. akcye kredyt. 288·85, Akcye anglo-austr. 101·—, Akcye banku Union 77·—, Akcye kolei Karola Ludwika 255·25, Akcye kolei północnej 242·25, Akcye kolei południowej 131·25, Akcye kolei Alföld 182 75, Akcye kolei Elżbiety 300·90, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 224·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 171·—, Wiedeńskie losy 122·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 107·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103·—, Losy regulacyi Cisy 119·50, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 95·25, Akcye banku związkowego 102 50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 117·—, Marka niemiecka —·—, Usposobienie silne.

Wiedeń, 7 maja 1885 r. godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 287·90, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 81·90, Galic. listy zastawne 101·40, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·84½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 8 maja 1885 r., godzina 10 min. 35, Akcye kredytowe 288·80, Anglo-Austr. 101·—, Unionbank 77·—, Kolej Karola Ludwika 255·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 90·50, Napoleondor 9·84—, Rubel papierowy 1·24·— Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 7 maja Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·75 do 29·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·19 do 9·21 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 13·37 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiec. maj) 174·75 m, żyto —·— m., spirytus 42 50, olej rzepakowy —·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 48·10 fr olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Pociągi kolejowe

od 20 maja 1884
podług zegaru lwowskiego
przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 5 minut 32 po południu pociąg kuryerski.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze: o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany, o godzinie 12 min. 57 po południu pociąg kuryerski.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. — $340^m,5$.
Dla 9 maja 1885
E. = — $3^m\ 45,_{s40}$. $\Theta_0 = 3^h\ 9^m\ 35,^s_{44}$.
Zachód słońca 8go maja o 7h. $25m,_1$ wschód o 16h. $25m,_8$

W maju nastąpi ostatnia kwadra księżyca 6d 22h 19m; nów 14d 4h 53m, 6; pierwsza kwadra 20d 19h 21m, 2; pełnia 28d 10h 7m.

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie odziemnym (Apogeum) 3d 23h, 5 i 31d 13h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 15d 23h, 5.

Równanie czasu będzie w maju ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na maj dla Lwowa 731·mm4 średnia temperatura 13·,6C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

7 maja 1885.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$726,_{31}$	$727,_{76}$	$729,_{76}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$16,_6$	$14,_2$	$10,_8$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$11,_8$	$11,_8$	$10,_2$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$7,_4$	$8,_9$	$8,_9$
Wilgotność powietrza względna w %.	53	74	93
Stan nieba.	5	9	10
Kierunek wiatru.	sw.	wsw.	ssw.
Moc wiatru.	5	1	1
Ilość opadu mierzonego o 2h $5,^{mm}_6$. deszcz			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $18,_6$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $6,_0$.			
Elektryczność powietrza, woltów	86	117	115

(N. B. 8/5 1885 od 12h w połud.. do 12h w połud. 9/5 1885).

Przy wietrze przeważnie zachodnim i temperaturze około 12_0C. niebo przeważnie zamglone, wilgoć powietrza się cokolwiek zmiejsza, deszcz.

W teatrze hr. Skarbka.

W piątek dnia 8 maja 1885.

Po raz dwudziesty trzeci:

Opowieści Hoffmana

(LES CONTES D' HOFFMANN)

Opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Juliusza Barbier. — Muzyka Jakóba Offenbacha. — Libretto przełożył Aureli Urbański.

Nowe dekoracye pędzla p. Dülla

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. Myszkowski.

Obraz Iszy — „W szynkowni Lutra w Norymberdze“

O S O B Y:

Hoffman . . . . . P. Florjański
Niclas . . . . . Pni Karge
Natanael . . . . . P. Wojnowski
Herman . . . . . . P. Łomiński
Kum Luter, oberżysta . . P. Fedyczkowski
Von Lindorf, rajca miejski . P. Guberski
Andrzej . . . . P. Fontana
Kelner pierwszy . . . P Jasiński
Kelner drugi . . . P. Kamiński
Studenci — Chór niewidzial. gnomów — mieszczanie.

Obraz IIgi. — „Olimpia“

O S O B Y:

Spalanzani . . . P. Kiezman
Olimpia . . . . Pna Praunówna
Hoffman . . . . P. Florjański
Coppelius, kupczący okularami P. Guberski
Koszenilla . . . . P. Fontana
Niclas . . . . Pni Karge
Gość pierwszy . . . P. Chudkowski
Gość drugi . . . P. Pietraszewski
Dama pierwsza . . . Pna Wajgel
Dama druga . . . Pna Rutkowska
Głos za sceną . . . * * *

Rzecz dzieje się w fizykalnym gabinecie Spalanzaniego.

Obraz IIIci. — „Giulietta“

O S O B Y:

Szlemihl . . . . . P. Krykiewicz
Giulietta . . . . . Pni Bocskaj
Hoffman . . . . P Florjański
Dapertutto . . . . P. Guberski
Pitihinaccio . . . . P. Fontana
Rosalinda . . . . Pna Malczewska
Niclas . : . . . Pni Karge

Towarzyszki Giulietty — przyjaciele Szlemihla goście — służba. — Rzecz dzieje się w pałacu Giulietty w Wenecyi.

Obraz IVty. — „Antonia“

O S O B Y:

Crespel . . . P. Koncewicz
Antonia . . . . Pni Kasprowiczowa
Doktor Miracolo . . P. Guberski
Hoffman . . . . P. Florjański
Niclas) . . . Pni Karge
Widmo) . . . . Pni Bocskaj
Franciszek . . . . P. Fontana

Obraz Vty. — „Stella“ „W szynkowni Lutra“

O S O B Y:

Hoffman . . . . P. Florjański
Niclas . . . . : . Pni Karge
Natanael . . . . P. Wojnowski
Herman . . . . . P. Łomiński
Kum Luter, oberżysta . P. Fedyczkowski
Von Lindorf . . . . P. Guberski
Andrzej . . . . P. Fontana
Stella . . . . . Pna Miałkowska

Studenci — służba.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 maja 1885.

Hotel George'a

Pp. A. hr. Łoś z Bortkowa. L hr. Ledochowski z Wołynia. Z. hr Tyszkiewicz z Weryni. H. Rodakowski z Bortnik. J. Dr. Mikulicz z Krakowa. A. Ogrodziński ze Skoleg-.

Hotel Warszawski

Pp. Hr. A. Krukowiecki z Akcentowa. Hr. L. Starzyński z Podkamienia. P. Jarosz ze Złoczowa.

Hotel Langa

Pp J. Kwaśniewski z Przemyśla Dr. J. Rosenberg ze Stanisławowa. S Czerlunczakiewicz z Dobczyc J. Bauer z Wiednia. Szukiewicz z Przemyśla. C. Ilgner z Krakowa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 maja 1885.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	253	50	256	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	50	226	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	282	—	287	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	235	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	—	92	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	88	40	89	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	40	97	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	40	99	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	25	92	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	25	103	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa . .	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	75	5	85
Dukat cesarski	5	78	5	88
Napoleondor	9	79	9	89
Półimperyał	10	17	10	28
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	22 1/2	1	24 1/2
100 marek niemieckich	60	40	61	10
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 5 maja 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.80	82.—
luty-sierpień	81.75	81.95
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.15	82.35
kwiecień-październik	82.20	82.40
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	125.50	126.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.75	139.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	139.25	140.25
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	170.—	171.—
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	169.—
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	154.—	154.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	98.05	98.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	107.29	107.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	102.—	103.—
Galicyi	102.75	103.50
Niższej Austryi	105.75	106.75
Siedmiogrodu	101.—	101.50
Węgier	102.50	103.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	100.25	100.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	287.70	288.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	580.—	586.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	851.—	853.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	474.—	477.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	235.50	256.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2410	2415
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	255.25	255.75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	222 75	223.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	301.25	301.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.—	152.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.50	175.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 50 l.	98.75	99.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.30	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.50	100.-
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	90.50	91.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	99.—	99.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.—	99.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.40	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	101.50	101.75
Węg. Tow. ziem akc. po 5 1/2 prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc. .	102.—	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.50	99.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	98.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	105.50	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	99.—	99.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	98.75	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	82.50	83.50
z r. 1867 . .	88.—	88.50
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.25	98.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.75	175.25
Clarego po 40 zł. m. k.	42.25	43.-
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	20.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	46.—	47.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	15.50	15.75
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.20	9.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.50	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	53.—	54.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.75	48.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	131.—	132.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	36.—	37.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.55	124 90
Paryż za 100 fr.	49.15	49 20
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.84.—	5.86.—
„ pełnej wagi	5.82.—	5.84.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.83.—	9.85.—
Rossyjski imperyał	10.13.—	10.17.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj:	—.—	—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.25	92 25

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 7 maja 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	—
„ „ „ w srebrze .	82	35
Renta w złocie	106	75
5 prc. austr. rent marcowa	98	20
Akcye banku wiedeńskiego	852	—
„ „ kredytowego	289	10
Londyn	124	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	83 1/2
Dukat cesarski men.	5	84
100 marek niemieckich	60	85

Kuratele.

L. 1658. (2955 3—3)

Józef Berzak z Podhajczyk uznany marnotrawcą, kuratorem dla tegoż ustanowiony Michał Berzak z Podhajczyk.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki, dnia 31 marca 1885.

L. 5073. (2956 3—3)

Mekita Hałabut z Nowosiołek gościnnych uznany marnotrawcą, kuratorem dla tegoż ustanowiony Iwan Hałabut z Nowosiołek gościnnych.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki, dnia 31 grudnia 1884.

L. 6113. (2930 3—3)

Hnata Procia z Teniatysk bierze się z powodu marnotrawstwa pod kuratelę a kuratorem Iwan Proć.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, 24 sierpnia 1884.

Konkursa.

L. 12657. (2988 2—3)

K o n k u r s.

Na posadę zarządcy c. k. urzędu pocztowego w Bochni z poborami IX. klasy rangi za kaucyą w kwocie jednorocznej płacy.

Podania należy do trzech tygodni wnieść w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 3go maja 1885.

L. 311. (2967 3—3)

Na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 25 kwietnia r. b. p. l. 5998 ogłasza się niniejszem konkurs do 15 czerwca 1885 r., celem obsadzenia nowo ustanowionej nadzwyczajnej, ewentualnie zwyczajnej katedry matymatyki wtutejszej c. k. Szkole Politechnicznej.

Z tą katedrą połączone są pobory etatowe w myśl ustawy z dnia 17 marca 1872 (Dz. u. p. z r. 1872 XIII. l. 27).

Podania o powyższą katadrę, wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecena i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jako też w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Rektorat c. k. szkoły politechnicznej

We Lwowie, dnia 30 kwietnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2314. (3002 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie uwiadamia niniejszem Michała Białasa z miejsca pobytu niewiadomego, że Abraham Jakóbowicz na dniu 26 marca 1885 do l. 2314 wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 80 złr. wa. zpn. i że na pozew ten wyznaczony został w sądzie tutejszym termin na dzień 6go maja 1885, na godzinę 9tą przed południem.

Gdy miejsce zamieszkania i pobytu Michała Białasa sądowi tutejszemu wiadome nie jest więc ustanowił dla tegoż kuratora w osobie Antoniego Sołtysika z Rymanowa któremu też i dotyczący pozew doręczony został

Ma zatem Michał Białas przed powyższym terminem wyż powołanemu kuratorowi dotyczącę tego sporu informacyę udzielić lub innego sobie obrońcę obrać i o tem sąd tutejszy uwiadomić, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania sobie przyp sze.

Rymanów, dnia 29 marca 1885.

L. 15454. (2664 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie podaje do wiadomości, żo w roku 1867, zmarł bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Palij Ostafijczuk włościanin z Kosmacza.

Gdy miejsce pobytu spadkobierców jego Olexy i Michała Ostafijczuków nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od dnia poniżej oznaczonego, zgłosili się i do spadku oświadczyli się, inaczej bowiem spadek ze zgłoszonymi dziedzicami i z kuratorem w osobie Dmytra Ostafijczuka nie ustanowionym pertraktowany będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Kosów, dnia 22 grudnia 1880.

L. 5454. (2716 2—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie wzywa w sprawie spadkowej po Józefie Tetmajerze w dniu 20 marca 1880 w Krakowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, Saturnina Witowskiego, siostrzeńca zmarłego, aby w ciągu roku deklaracyę spadkową wniósł inaczej bowiem spadek z kuratorem jego p. adw. dr. Leszko i spadkobiercami deklarowanymi przeprowadzonym będzie.

Kraków, dnia 13 lutego 1885.

L. 16246. (2699 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 31 marca 1885 do l. 16246 wniósł c. k. uprz. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie przeciw Jakóbowi Michałowi Schoenwetterowi a względnie tegoż oświadczonym i domniemanym spadkobiercom o zapłacenie sum 204 zł. 48 cnt. 204 złr. 48 cnt. w. a. zpn. prośbę o dozwolenie licytacyi realności l. kat. 29 na Zasalu w Tarnowie.

Gdy miejsce pobytu spadkobierczyni Pessli Neumann nie jest wiadome zaś spadkobierczyni Neche Bloch rzekomo w Łodzi w księstwie Polskiem przebywa, został dla nich adwokat dr Bund kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr Reiss mianowany. Wzywa się zatem Pesslę Neumann i Nechę Bloch aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyły lub też innego zastępcę sobie obrały i tegoż sądowi wymieniły gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe same sobie przypiszą

Lwów, dnia 4 kwietnia 1885

L. 1396. (2909 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem spadkobierców Zacharyasza a Krzysztof Osadcy poza granicą państwa austryackiego mieszkających, jako to Grzegorza Romaszkana, Wartana Romaszkana, Grzegorza Antoniewicza, Bogdana Antoniewicza, Jakóba Antoniewicza, Krzysztofa Osadcę, dzieci Maryanny Romaszkan: Zacharego, Rypsymy, Anny i Zofii Romaszkanów, Antoninę Torosiewicz, Jana a Dominik Janowicza, Bogdana Janowicza, Zacharego Janowicza, Grzegorza Janowicza, Grzegorza Negrusza, Annę Uskat, Rypsymę Głuchowską, spadkobierców Bogdana a Krzysztof Osadcy, Zacharego Romaszkana syna Katarzyny, dalej ich ewentualnie niewiadomych, nieoświadczonych i domniemanych, tudzież małoletnich spadkobierców, resztę spadkobierców śp. Zacharyasza a Krzysztof Osadcy, że do sporządzenia działu majątkowego, ogółem do ukończenia spadkowej rozprawy dr. Emil Wilkowski adwokat z Kosowa kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się więc powyż wymienionych spadkobierców, by kuratorowi temu informacye udzielili, lub sobie innego pełnomocnika obrali, inaczej bowiem złe skutki sami sobie przypiszą

Równocześnie podaje się do powszechnej wiadomości, że za zgodą większości spadkobierców odbędzie się dobrowolna sprzedaż realności Nr. 37 i 47 w Kutach położonej, do masy spadkowej Zacharyasza a Krzysztof Osadcy należącej, za 3679 zł. w. a. oszacowanej, w terminie 26 maja 1885 o godzinie 10 rano pod warunkami w tut. registraturze przejrzeć się mogącemi.

Kuty, 30 kwietnia 1885.

L. 15779. (2915 3—3)

C. k. sąd pow. m. del. S. I we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 16 marca 1885 l. 15779 wniósł Rachmiel Piepes przeciw Jakóbowi Berlowi pozew o 50 złr. z pn. na który to pozew wyznaczono termin do rozprawy na dzień 29 kwietnia 1885 o godz. 9 przed południem w sali I.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, został dla niego ustanowiony adw. dr. Ludwik Illasiewicz kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Rares zamianowany.

Wzywa się zatem pozwanego Jakóba Berla aby do swojej obrony służące środki kuratorowi dostarczył lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej mogące wyniknąć ze zaniedbania szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu pow. m. del. S. I.

Lwów, 29 marca 1885.

Licytacye.

L. 8320. (2749 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 9 czerwca, 9 lipca, 7 sierpnia 1885, każdym tazem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie, na rzecz Mojżesza Fischlera jako cesyonaryusza Herscha Rissa, w celu zaspokojenia wierzytelności wekslowej 310 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa tabularnego w Ostrowcu pod l. k. 23 położonego, wedle Instr. 4 pag. 41 n. 1 haer. dłużnika Gottfrieda Medera, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnego z tem, iż gospodarstwo to na terminach powyższych, tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedane zostanie. Gdyby na terminach tych, sprzedaż dłużniczego gospodarstwa do skutku nie przyszła, wyznacza się zarazem celem ułożenia ułatwiających warunków do tej sprzedaży termin na 31 sierpnia 1885, o 10 rano w zabudowaniu tut. sądu, na którym wszyscy wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stawić się mają, że wierzyciele nie stawający policzeni będą do większości głosów wierzycieli stawających, poczem dopiero czwarty termin do licytacyi tego gospodarstwa wyznaczonym zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2500 złr., wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej tj. kwotę 250 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny, przejrzeć można w tus. registraturze, w godzinach urzędowych.

Lubaczów, 7 listopada 1884.

L. 4717. (3035 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Kolber w kwocie 305 złr. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż w drodze licytacyi realności dłużnika Iwana Dyczko pod lk. 77 w Krępny położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 20 maja, 23 czerwca i 21 lipca 1885, każdym razem o godzinie 10ej rano, z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś, także niżej takowej pozbytą zostanie.

Jako cenę wywołania, będzie cena szacunkowa w kwocie 703 złr.

Wadyum wynosi 71 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zmigród, dnia 2 grudnia 1884.

L. 1391. (3032 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza że celem przymusowego ściągnięcia na rzecz Józefa Kaczorowskiego jako prawonabywcy Julianny Michalskiej kwoty 105 złr. 50 cnt. wa. zpn. odbędzie się dnia 18 maja, 22 czerwca i 10 sierpnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż części realności pod lk. 16 w Posadzie dolnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Wojciecha Materniaka własnej.

Cena szacunkowa tej części realności wynosi 325 złr. wa. wadyum zaś 10prc.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Rymanów, dnia 13 marca 1885.

L 362. (3031 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, że celem zaspokoienia pretensyi Zofii Nowak w sumie 414 złr. 50 cnt. wa. zpn. po opłaceniu na poczet tej należytości kwoty 245 złr. 44 cnt. wa. odbędzie się w tymże c. k. sądzie dnia 20 maja, dnia 22 czerwca i dnia 21 lipca 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w wsi Woli radziszowskiej położonej według księgi gruntowej tejże gminy lwh. 317 Tomasza Kołuda własnej.

Cena szacunkowa wynosi 300 złr. wa. wadyum 30 złr. wa. Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze tegoż sądu.

Myślenice, dnia 20 kwietnia 1885.

L. 3314. (2738 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy wekslowej 75 złr. z pn przez A. Rüschla wywalczonej, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 200 na śniatyńskim przedmieściu w Kołomyi położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 85 zł. oszacowanej, dłużników Israela Kernera i Scheime Ruchli Kerner własnej, w jednym terminie a to: dnia 5 czerwca 1885 o godz. 9 rano w B. V. na którym realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 8 zł. 5 ct.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dra Zakrzewskiego w Kołomyi.

Bliższe warunki i akt oszacowania w registraturze.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 16 kwietnia 1885.

L. 449. (2926 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 5 czerwca 1885 i 10 lipca 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 sierpnia 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 80 według Dom. II. pag. 184 n. 12 haer w Kamionce położonej, Adama i Katarzyny własnej, na rzecz Israela Wittlina pto 200 zł.

Cena wywołania 730 zł.

Wadyum 73 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Wojciecha Iłasiewicza z Kamionki str.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 28 sierpnia 1885 o godzinie 10tej rano.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka, 20 marca 1885.

L. 4580. (2442 2—3)

Sąd powiatowy w Łańcucie celem zapłacenia uprzyw. galic. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu zaległych 14 rat po 30 złr. i reszty kapitału 109 złr. 34 ct. zpn. rozpisuje do egzekucyjnej publicznej sprzedaży realności pod lk. 126 subr. 211 w Żołyni Jacentego i Karoliny Zaszaków własnej, czwarty termin na dzień 16 czerwca 1885 o godzinie 10 przed południem w budynku tutejszego sądu powiatowego.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 1000 zł. w. a. wadyum wynosi 50 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po dniu 6 kwietnia 1883 do hipoteki weszli, lub którymby niniejsza uchwała nie mogła być doręczona mianowany notaryusz pan Hanusz.

Łańcut dnia 12 sierpnia 1884.

L. 1349. (2935 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 czerwca, 21 lipca i 25 sierpnia 1885 r., każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 20 w Bliziance położonej Wawrzyńca Kowalskiego własnej wyk. hip. 40 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 261 złr. 98 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 625 złr., a wadyum kwota 62 złr.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, dnia 16 marca 1885.

L. 1348. (2936 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 czerwca, 21 lipca i 25 sierpnia 1885, każdym razem o godzinie 10tej rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 34 w Bliziance położonej Herscha Einsidlera własnej wykazem hipot. 24 objętej na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 340 złr. 62 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1220 złr., a wadyum kwota 120 złr.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, dnia 16 marca 1885.

L. 1970. (2948 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje, tak celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Horszowskiego w kwocie 450 złr. w. a. z pn. zł. jak i celem zaspokojenia wierzytelności Ozyasza Misesa w kwocie 249 złr. 50 ct. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż do dłużniczki Elki Drezner należącej połowy realności pod l. k. 105 na Garbarzach w Przemyślu położonej w drodze licytacyi w jednym terminie, mianowicie dnia 30go czerwca 1885 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającej, pod warunkami w uchwale z 6 sierpnia 1884 l. 8520 ustanowionemi, z niektóremi zmianami, w szczególności, że na tym terminie, powyższa połowa realności także niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie i że wadyum złożyć się mające, tylko 425 złr. w. a. wynosi.

Pierwotne warunki, zresztą i dalsze ułatwione warunki można przejrzeć w registraturze sądowej.

Przemyśl, dnia 26 marca 1885.

L. 1966. (2538 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwotach 200 złr., 200 złr. i 3737 złr. 43 ct. w. a. z pn. odbędzie się w biurze nr. 4 tegoż sądu dnia 3 czerwca, 8 lipca i 12 sierpnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. kons. 84 w Starychbrodach położonej, objętej wykazem hipotecznym l. 43 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Stare Brody, należącej do masy krydalnej Rozalii Silbermanowej.

W pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi poniżej tej ceny wywoławczej, a w trzecim terminie nie poniżej sumy wyrównywającej wszystkim realność tę obciążającym długom hipotecznym.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 14.800 złr. w. a.

Wadyum wynosi 1480 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 12go sierpnia 1885 o godzinie 4 po południu.

Wierzycieli którzyby hipotekę nabyli po 23go stycznia 1885 lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły zawiadamia się do rąk kuratora adwokata dra Ornsteina w Brodach i przez niniejszy edykt.

Brody, dnia 30 marca 1885.

L. 1846. (2999 2—3)

W c. k. sądzie powiatowej w Białej odbędzie się w dniu 22 maja, 26 czerwca i 7 sierpnia 1885, o godzinie 10tej przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Emilii Milde w ilości 500 złr. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 256 w Białej małoletnim Ernestyny, Karola i Juliusza Reissów własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2442 złr. 70 cnt. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 250 złr. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony adwokat tutejszy p. dr. Peterek.

Biała, dnia 12 marca 1885.

L. 746. (2924 —3)

Dnia 1 czerwca 1885 i dnia 15 czerwca 1885 o godz. 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod lk. 17 Zwarya w Drohobyczu położonej, w sprawie gminy miasta Drohobycza przeciw Janowi i Franciszce Furowiczom pto 60 złr. a. w. z pn

Cena szacunkowa wywołania wynosi 362 zł. aw.

Wadyum 36 zł. 20 ct. aw.

Przy tych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

W razie, gdyby realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków na dzień 22 czerwca 1885 o godz. 9 rano B. Nr. VI na który wzywa się obie strony i wierzycieli.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adw. dr. Wolski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 22 marca 1885.

L. 1350. (2934 —3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 czerwca, 21 lipca i 25 sierpnia 1885 r., każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 16 w Bliziance położonej Apolonii Liskowicz własnej wykazem hip. 52 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 325 złr. 71 ct. z pn. przedsięwziętą, i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 780 złr., a wadyum kwota 78 złr.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, dnia 16 marca 1885.

L. 10628. (2853 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12go czerwca, 10 lipca i 7 sierpnia 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. k 4 w Krzesławicach, Jana i Katarzyny Kaczmarczyków własnej.

Cena wywołania 490 złr.

Wadyum 49 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 4 września 1885 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Wilhelm Dadlez z substytucyą adw. dra Karola Pieniążka w Krakowie.

Kraków, dnia 24 marca 1885.

L. 20884. (3038)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że na dniu 28 maja 1885, o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali rozpraw publiczna sprzedaż wierzytelności masy rozbiorowej Marka Gottfrieda w łącznej wartości 892 złr. 90 cnt ryczałtowo na jednym terminie za jaką bądź cenę.

Lwów, dnia 2 maja 1885.

L. 2305. (2923 —3)

W dniach 1 czerwca, 6 lipca i 3 sierpnia 1885 o godzinie 10ej przedpołudniem odbędzie się w budynku sądowym w sprawie ad. dr. Ernesta Geislera przeciwko nieobjętej masie Józefa Fudali o 22 rat po 3 złr. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 169 w Odrowążu położonej wedle wykazu hip. 143 księgi gruntowej gminy Odrowąża Józefa Fudali własnej w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 200 złr. a.w. lub wyżej tejże zaś w trzeciem terminie niżej takowej. Wadyum wynosi 20 złr. a.w. Reszte warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. sąd powiatowy

Czarny Dunajec 10 kwietnia 1885.

L. 9613. (2778 —3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 99 złr. 22 ct. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 1 czerwca, 6 lipca i 20 lipca 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 73 w Bibicach, Józefa Rychlika, tudzież Franciszka i Maryanny Rychlików własnej.

Cena wywołania 600 złr. wadyum 60 zł.

Reszte warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 3 sierpnia 1885 o godz. 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Kremer z substytucyą adw. dr. Dominika Markiewicza w Krakowie.

Kraków 28 marca 1885.

L. 2698. (2901 —3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Bermana Schallita w kwocie 600 złr. a w. zpn, odbędzie się dnia 8 czerwca, 13 lipca i 10 sierpnia 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem publiczna przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 189 księgi gruntowej dla miasta Złoczowa objętego dłużnika Abrahama Mojżesza 2 im. Jacobi własnego.

Cenę wywołania stanowi wartość realności w kwocie 3188 złr 16 ct. a. w.; wadyum wynosi 318 złr. a. w.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w tut. registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli z tem, że dla tych wierzycieli którymby uchwała licytacyę rozpisująca wczas przed terminem lub wcale doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 15 lutego 1885 z pretensyami swemi do tabuli weszli kuratorem p adwokat dr. Wesołowski za substytucyą p. adwokata dr. Heynego ustanowiony został.

Z c. k. sądu obwodowego

Złoczów 11 kwietnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 813. (2974 —3)

C. k. sąd powiatowy w Dukli zawiadamia interesowanych, że wskutek pozwu z 8 lutego 1885 l. 813 Bronisława Kotkowskiego przeciw spółce naftowej Ropiańskiej „Starzyński i Spółka“ pto 1000 złr. w. a. z pn. ustanowiony został kuratorem dla jedego jawnego spólnika pozwanej spółki Wiktora hr. Starzyńskiego Teofil Gorczyński, któremu pozew doręczony został.

Wzywa się przeto pozwanych aby przed terminem na 29 maja 1885 o 9 godzinie rano do ustnej rozprawy wedle postępowania dla spraw handlowych wyznaczonym dalej informacyę ustanowionemu kuratorowi lub też innego zastępcę sobie wybrali inaczej złe skutki z zastępstwa wyniknąć mogące przypisać sobie będą musieli.

Dukla, dnia 31 marca 1885.

L. 11070.

Obwieszczenie.

W c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie zalegają następujące przesyłki wartościowe i przekazy pocztowe z roku 1883, które ani przez adresatów, ani przez nadawców podjęte nie zostały.

Te przesyłki należy najdalej do trzech miesiący podjąć, gdyż w przeciwnym razie w drodze publicznej licytacyi sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1885.

(2897 2—3)

Kundmachung.

Bei der k. k. Post und Telegrafen Direktion in Lemberg erliegen nachstehende Wertsendungen und Postanweisungen aus dem Jahre 1883, welche weder von den Adressaten, noch von den Aufgebern behoben werden sind.

Diese Sendungen sind längstens binnen drei Monaten zu beheben, da widrigenfalls dieselben in öffentlicher Versteigerung an den Mann gebracht werden.

Lemberg, den 19. April 1885.

Wykaz,

przekazów pocztowych z r 1884, które ani przez adresatów; ani przez nadawców podjęte nie zostały.

Nr. depozytu	powziątkowy Nr.	miesiąc	Imię adresata	miejsce nadawcze	Wartość zł.	ct	Miejsce przeznaczenia
10	678	6/8 1883	L. Infant. Regiment Nassau Nr. 15 1 Baon. 3 Bomp.	Tarnopol	2	—	Gumpersdorf (Wien)
11	463	18/10 „	Bernstein	Podwołoczyska	1	20	Tarnopol
14	2442	17/10 „	Kwit zwrotny	Kalwarya	4	50	Kraków miasto
30	2049	19/12 „	Kwit zwrotny	Janów b. Lemberg	—	40	Lwów miasto
48	76	1/10 „	Żul ński	Tarnów	5	—	Kraków
71	204	28/12 „	Bobrowski	Zator	1	—	Zator
149	501	5/12 „	Leszkiw	Tarnopol	3	—	Lwów
187	1534	19/9 „	Tonner	Podgórze	2	85	„
193	45	3/2 1884	Allgem. Azindt Krakenkassa	Staremiasto	1	50	Wiedeń
256	554	3/2 „	Fleischner	Lwów	3	—	„
275	232	14/12 1883	Braun	Nowytarg	2	—	Krakow
287	375	30/9 „	Hawrysz	Kutty	2	—	Gródek
344	706	18/1 1884	Kwit zwrotowy	Złoczów	—	11	Lwów
388	1734	20/1 „	Trennez	Kraków	1	—	Wiedeń
„	1827	19/12 1883	Wölff	„	2	—	morawska Ostrawa
„	1498	15/12 „	Dominik Lukas	„	2	—	Hranica
407	1153	25/6 „	Michael Olchowa	Nowy Sącz	2	—	Kraków
423	100	9/3 1884	Kwit zwrotny	Kańczuga	3	—	Pruchnik
481	1238	21/10 1883	Wasilewski	Lwów fil. II	1	—	Brzeżany
„	36	7/8 1884	Węgrowski	Olesko	—	49	Lwów
„	58	25/11 1883	Silberstein	Leśniów	1	60	„
„	56	21/7 „	Mylewska	Bogdanówka	2	26	„
509	683	6/12 „	Minczewski	Przemyśl	5	—	Dubiecko
536	844	27/2 1884	Witeszyński	Złoczów	2	—	Tarnów
537	1668	18/2 „	Kapinowska	Przemyśl	—	80	Drohobycz
538	451	10/2 „	Zabina	Złoczów	1	—	Bochnia
583	239	3/1 „	Werner	Stanisławów	3	—	Brycz
„	1152	19/6 1882	Goldschlag	„	2	—	Halicz
„	739	10/11 „	H. Löw	„	2	—	Bolechów
„	1239	17/1 1883	Podkładnik	„	3	—	Cernowitze
583	1056	18/9 „	Kwit zwrotny	„	—	71	Lwów
—	398	4/12 „	Dilka	„	1	—	Wiedeń
—	1235	15/1 1884	Dobrowolski	„	1	—	Lwów
—	2151	31/1 „	Feydal	„	1	—	„
607	69	9/2 „	Liebenwein	Biecz	2	6	Jasło
608	348	4/2 „	Maćlków	Tarnopol	2	—	Wiedeń
624	809	5/5 „	Araham Belf	Lwów	5	—	Lwów
633	1199	14/2 „	Krzyżanowska	Kraków miasto	1	—	„
651	100	26/4 „	Kramler	Czermin	9	95	Tarnów
664	1387	14/3 „	I. Fruko	Przemyśl	1	—	Lwów
687	234	4/4 „	Sokoloski	Bochnia	5	—	Krynica
834	1516	24/5 „	Tedusiński	Kolomea	2	—	Czerniowice
1021	68	13/6 „	Abraham Schorech	Pruchnik	13	87	Jarosław
1110	347	3/7 „	M. Richas	Filia 2 Lwów	1	—	Podhajce
1178	639	8/9 „	Landesbergerger	Filia 2 Lwów	1	90	Lwów
1240	1025	18/8 „	Consulat	Kolomea	—	50	Brody
1261	112	1/7 „	Baichenrot	Przemyśl	2	—	Munkacz
1262	866	8/3 „	Saff	Tarnów	6	—	Wiedeń
„	2435	28/4 „	Gorczycza	„	3	—	Pilzno
1293	2046	13/10 „	Wojciechowa	Lwów	2	01	Lwów
1363	171	29/10 1883	Klutko	Oleszyce	1	—	Przemyśl
1425	2157	29/10 1884	Moses Findel	Lwów. Fil. II	2	—	Wiedeń
1433	104	11/8 „	Schmoll	Zabłotów	3	—	Tarnobrzeg
1437	1338	20/10 „	Swopuch	Kolomea	8	—	Rumburg
1440	829	5/11 „	Filipiewicz	Lwów	1	—	Kraków
1442	158	22/9 „	Handlsbank	Jezierna	15	—	Stanisławów
1465	68	11/9 „	Nirnstein	Olesko	2	50	Lwów
1466	139	20/7 „	Ziment	Truskawiec	6	—	Komarno
1504	63	11/8 „	Sandhaus	Lubień w	2	—	Tarnów
1619	137	1/9 „	Józef Świątek	Kraków filia	2	—	Ołomuniec
1631	1898	13/12 „	Piotr Rupiniuk	Lwów	3	—	Zadwórze

Wykaz,

przesyłek wartościowych i przekazów pocztowych w roku 1883, które ani przez adresatów, ani przez nadawców podjęte nie zostały:

Urząd, w którym przesyłkę nadano	Imię adresata	miejsce przeznaczenia	Wartość zł.	ct.	Waga kilo	grm.
Stanisławów	Flintenstein	Paseani	4	—	-	$11\frac{1}{2}$
Trzebinia (na dworcu)	Bronikowska	Wieden	8	—	—	14
Szczakowa	Jeneralny konsulat austr.-węgieski	Londyn	8	—	—	89
Tarnopol	Szaje Sonne	Buzovaca	8	—	—	8
Tarnopol	C. k. komenda pułku we Lwowie	Lwów	5	—	—	$10\frac{1}{2}$
Staremiasto	Kalmann	Borysław	5	—	—	—
Rzeszów	Kuttil	Wiedeń	55	—	4	200
Kolomea	Zarząd kolei	Bortniki	8	—	—	15
Kraków (miasto)	Setka	morawska Ostrawa	8	—	—	10
ddto	Walchowski	Zborów	10	—	—	11
ddto	Möschl	Karlsbad	6	—	$1\frac{1}{2}$	—
Lwów (miasto)	Winter	Przemyślany	19	60	5	600
Kraków „	Winiarski	Tyśmienica	15	—	—	12

L. 9684. (2848 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Hirschfelda, iż w celu doręczenia mu nakazu zapłaty z dnia 13 marca 1885 l. 6827 wydanego na skutek pozwu wekslowego Nachema Jakobsohna de praes 11 marca 1885 l. 6827 o zapłacenie sumy 520 złr. ustanowiono mu kuratora w osobie p. adw. dra Michała Ichheisera z substytucyą p adw. dra Franciszka Paszkowskiego.

Kraków, 17 kwietnia 1885.

L. 2030. (2312 3—3)

Zawiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu Adama Spanga, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 15 czerwca 1884 l. 2487 ustanowiono dlan kuratorem Jana Bedlewicza z Rozdołu i temuż uchwałę tę doręczono.

Wzywa się go zatem o podanie kuratorowi środków obrony, lub o zamianowanie innego zastępcy, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mikołajów, 13 marca 1885.

L. 5034. (2709 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wzywa wszystkich w których ręku karta wkładkowa Tarnowskiej kasy oszczędności Nr. 22584 na 100 zł. opiewająca a na nazwisko Andrzeja Gruszki wystawiona znajdować się może i im poleca, aby tę kartę w przeciągu sześciu miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia w tutejszym sądzie okazali, ile że w razie przeciwnym takowa za pozbawioną wszelkiej mocy uznaną zostanie a jej wystawca do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie

W Tarnowie, dnia 16 kwietnia 1885.

L. 5420. (2648 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że Wolf Brandtstädter kupiec w Jaśle, wniósł dnia 14 kwietnia 1885 l. 5420 pozew wekslowy przeciw Ascherowi Zweigowi o 57 zł. 27 ct. w. a. wskutek czego uchwałą z dnia 16 kwietnia 1885 l. 5420 nakaz zapłaty sumy wydany został.

Ponieważ Ascher Zweig z miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto ustanawiając dlań kuratora w osobie adw. dra Goldhammera i doręczając na ręce jego nakaz zapłaty, wzywamy Aschera Zweiga ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebną do swej obrony udzielił informacyę, lub też innego wybrał dla siebie obrońcę i tegoż sądowi oznajmił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać by musiał.

W Tarnowie, dnia 16 kwietnia 1885.

L. 1579. (2693 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia Berla Loppera, iż uchwałą z dnia 27 maja 1884 l. 3291 dozwoloną została intabulacya prawa zastawu dla należytości pożyczkowej w kwocie 80 zł. a. w. z pn. tudzież prawa najmu pomieszkania na rzecz Gedaliego Winklera w stanie biernym realności Nr. 268 w Tyśmienicy położonej, według ks. gł. VII. str. 2 l. wł. 12 do Berla Loppera należącej.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Berla Loppera ustanowiono notaryusza Witosławskiego w Tyśmienicy kuratorem i temuż uchwałę powyższą imieniem Berla Loppera doręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 18 marca 1885.

L. 1822. (2651 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa wszystkich tych, którzyby wiadomość o życiu i miejscu pobytu Józefa Dziuły vel Dziulika, który w Rzeszowie dnia 24 lutego 1822 urodził się, z Rzeszowa około r. 1843 będąc podówczas czeladnikiem ślusarskim, do Węgier wydalił się i od blisko 40 lat żadnej o sobie wiadomości nie dał, jakąkolwiek mieli wiadomość, o tem sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnego kuratorem adwokatowi drowi Zbyszewskiemu znać dali, inaczej bowiem z upływem roku t. j. z upływem 1 maja 1886 tenże Józef Dziuła uznany zostanie za umarłego.

Rzeszów, dnia 26 marca 1885.

L. 2266. (2902 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie, zawiadamia Mojżesza Ehrlich że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką dnia 9 sierpnia 1884 do l. 8062 nakazał mu zapłatę Towarzystwu temuż sumy wekslowej 600 zł. aw.

Gdy Mojżesz Ehrlich z miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto tenże c. k. sąd obwodowy w celu zastępywania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowił dlań kuratorem adw. dra Wesołowskiego z podstawieniem adw. dra Heynego, obydwóch w Złoczowie.

Upomina się tedy powanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał, i o wyborze tym sądowi obwodowemu doniósł, i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów, dnia 28 marca 1885.

Zl. 4805. (2849 3—3)

Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol wird, dem Gesuche der Handelsfirma Schaje Ab. Bubers Söhne in Lemberg gemäß, den Besitzer der auf den Betrag von 500 fl. 40 ö. W. in Gold lautenden Quittung des k. k. Zollamtes in Podwołoczyska Nr. 15. Oktober 1882 poz. 10 art. 34 aufgefordert die erwähnte Urkunde während der Ediktalfrist von einem Jahre, sechs Wochen und drei Tagen dem Gerichte um so gewisser vorzulegen und seine Rechte zu derselben darzuthun als sonst dieselbe für nichtig erklärt werden wird.

Tarnopol, 11. April 1885.

Księgi gruntowe.

L. 7. (3034)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach-dolnych zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gmin katastralnych Jałowe i Zamłynie, na miejscu w tychże gminach dnia 15 maja 1885, rozpocznie z tem, iż dochodzenia po ukończeniu takowych w pierwszej gminie zaraz w następnej gminie będą przedsięwzięte.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ustrzyki dolne, 30 kwietnia 1885.

L. 5014. (3029)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Nanowa, na dniu 20 maja 18~5, na miejscu w Nanowy rozpoczyna.

Każdy więc, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Dobromil, dnia 3 maja 1885.

L. 5013. (3028)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Smolnica, na dniu 30 maja 1885, na miejscu w Smolnicy rozpoczyna.

Każdy więc, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Dobromil, dnia 3 maja 1885.

L. 5012. (3027)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rudawka, na dniu 1 czerwca 1885, na miejscu w Rudawie rozpoczyna.

Każdy więc, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Dobromil, dnia 3 maja 1885.

L. 5011. (3026)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wolicy, na dniu 5 czerwca 1885, na miejscu w Wolicy rozpoczyna.

Każdy więc, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Dobromil, dnia 3 maja 1885.

L. 71—75. (3020)

Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Biały potok rozpoczyna się dnia 18 maja 1885,

w Chomiakówce dnia 20 maja 1885,
w Białobożnicy 21 maja 1885,
w Kalinowszczyźnie, 26 maja 1885,
w Siemiakowcach 29 maja 1885.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się przed kierującymi dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia, lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hypoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, 5 maja 1885.

L. 5009. (3024)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Stebnik na dniu 22 czerwca 1885 na miejscu w Stebniku rozpoczyna.

Każdy więc kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ma się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Dobromil, dnia 3 maja 1885.

L. 5010. (3025)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Liskowate na dniu 9 czerwca 1885 na miejscu w Liskowatem rozpoczyna.

Każdy więc kto ma interes w zbadanie stosunków posiadania, ma się zgłosić do komisyi i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Dobromil, dnia 3 maja 1885.

Upadłości.

L. 3944. (3017 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868, nr. 1 dz. u. p., z roku 1869, obowiązuje położonego nieruchomego majątku M. Wertha nieprotokołowanego kupca towarami łokciowymi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy radca sąd. kraj. Barański, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Milgrom.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych, w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 13 lipca 1885, o 9 godz. przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 1 czerwca 1885, o godzinie 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie u tanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 30 kwietnia 1885.

L. 5784. (2996 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Samuela Süss nieprotokołowanego kupca towarów żelaznych w Przemyślu i mianuje c. k. adj. sądu p. Ludwika Hubla komisarzem konkursowym, a jako zastępcę c. k. adj. sąd. Włodzimierza Wilkiego i poleca się zarazem c. k. kanceliście sąd. Markowskiemu, ażeby dziś jeszcze przedsięwziął opieczętowanie, zaś c. k. notaryuszowi Rokickiemu, ażeby bezwłocznie sporządził i przedłożył inwentarz masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej, mianuje się p. adw. dr. Smutnego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 18 maja 1885, o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zarządcy masy i wyboru tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 4 czerwca 1885, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ilcże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie przez p. komisarza konkursowego dnia 6 lipca 1885, o godz. 10 rano odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tym terminie na którym także będzie usiłowaną ugoda, wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać. Gdy co do osoby krydataryusza nie zachodzi obawa ucieczki, pozostawia się tegoż na wolnej stopie.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 4 maja 1885.

L. 3743. (3003 2—3)

Do przedsięwzięcia likwidacyi pretensyi zgłoszonych do masy rozbiorowej Majera Stelzera kupca z Rohatyna, wyznaczam termin na dzień 28 maja 1885, o godz. 5 po południu, na który zapraszam wierzycieli konkursowych do mego biura w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie.

Rohatyn, 4 maja 1885.

C. k. sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy *Riszka.*

Doniesienia prywatne.

L. 4977. (2989 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na posadę wachmistrza policyi z płacą roczną w ilości 360 złr pomieszkaniem, światłem, opałem i umundurowaniem.

Kandydaci na tę posadę winni udowodnić:

a) posiadanie prawa obywatelstwa austryackiego,

b) nieskazitelność obyczajów, roztropność i obrotność w obejściu,

c) nieprzekroczony 40 rok życia,

d) stan bezżenny, a u wdowca bezdzietność,

e) czerstwe zdrowie i silną budowę ciała,

f) znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie,

g) znajomość przepisów tyczących się służby publicznego bezpieczeństwa.

Posada powyższa nadaną zostaje prowizorycznie a stabilizacya na takowej nastąpi dopiero po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata do tej służby.

Podania odnośne wnosić należy na ręce Zwierzności gminnej najdalej do 31 maja 1885.

Z Magistratu miasta
Przemyśl, dnia 1 maja 1885.

Dworski.

L. 3429. (2982 1-3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem, na podstawie §. 63 statutów, p. Stefanii 1 śl. hr. Morskiej 2 śl. Szczepańskiej kapitał 19787 złr. 65 ct. listami zastawnemi, pochodzący z większej sumy 22900 złr. w. a. na hipotece dóbr Joniny z przyl. Licierz i Lipie w powiecie tarnowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Stefanię 1 śl. Morską 2 śl. Szczepańską jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie dnia 29 kwietnia 1885

L. 3469. (2983 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem, na podstawie §. 63 statutów p. Stefanii 1 śl. hr. Morskiej 2 śl. Szczepańskiej kapitał 29.211 złr. 56 cnt. listami zastawnemi, pochodzący z większej sumu 30.000 zł. w. a., na hipotece dóbr Ryglice w powiecie tarnowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1885 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Stefanię 1 śl. hr. Morską, 2 śl. Szczepańską jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy, do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 29 kwietnia 1885.

L. 3427. (2005 1—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Zygmuntowi Kazimierzowi dw. im Bilińskiemu kapitały 13887 fl. 04 kr. mk. czyli 1457 złr. 47 ct. w. a. 999 złr. 16 ct. i 8411 złr. 18 ct. w. a. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 14100 fl. mk. 6000 złr. w. a. i 9100 zł. w. a. na hipotece dóbr Wolica, Poznachowice dolne, Burdele, i Wzary w powiecie wielickim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30go czerwca 1885 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Zygmunta Kazmierza dw. im. Bilińskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 29 kwietnia 1885.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca do upiększania ogrodów

KULE | banie

szklanne zwierciadlane
w różnych wielkościach i kolorach.

Z BROWARU
księcia Adama Sapiehy

Piwo krasiczyńskie

główny skład i sprzedaż
we Lwowie
ul. Ossolińskich l. 10
ul. Czarneckiego l. 2.

Wystały **„LEŻAK MARCOWY“** $^1/_2$ litr. but. 10 ct.

Odbiorcom 10 but. razem, dostawia do domu we Lwowie bezpłatnie.

Piwo w beczkach po 15 ct. litr.

Na prowincyę wysyła się z opakowaniem i butelką. (2553 —?)

12 but.	24 but.	48 but.
2 zł. 28 ct.	4 zł. 56 ct.	9 zł. 12 ct.

Piwo w beczkach po 13 ct. litr.

Fisharmonia 100 złr. — **Pianino** 240 złr. **Fortepiany** od 70 do 220 złr. — **Cytry** od 12 do 30 złr. Stołek do cytry 10 złr. Wszystko z opakowaniem do nabycia. (Łyczaków l. 7, E. Kalinowski). (2697 —3)

Trawa miodowa

(*Holcus lanatus*)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł 50 ct.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**. [896 13—13]

Codziennie świeże

KALAFIORY

włoskie

w dużych, pięknych różach po 40 do 60 cnt.

GROSZEK

rossyjski suszony po zł. 3.60 kilo.
GROSZEK francuski w puszkach po 1 złr. 20 cnt.
MARONY tyrolskie po 40 ct. kilo.
WINOGRONA hiszpańskie, deserowe świeże po 2 złr. kilo.
GRUSZKI deserowe po zł. 1.20 kilo.
„ kompotowe świeże po 60 ct. „
JABŁKA tyrolskie po 8 ct. sztuka.
„ przebiórki po 40 ct. kil.
FIGI, DAKTYLE, CYKATA, RODZYNKI I MIGDAŁY
w najlepszej jakości a najtaniej

poleca handel (1086 12—?)

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Morszyn

Zakład zdrojowy, solankowo-borowinowy i hydropatyczny,
otwarty od 1go maja 1885.

Położenie górzyste nader urocze i zdrowe, wśród lasów szpilkowych, u podnóża Karpat, w powiecie Stryjskim.
Kąpiele rzeczne, żęty a; kąpiele solankowe, borowinowe, ciepłe i zimne, parnie różnorodne i natryski.
Hydroterapia i leczenie elektryką.
Urządzenie wygodne, kuchnia wyborowa we własnym zarządzie dla gości kąpielowych.
Restauracyi publicznej nie ma.
Stacya kolei państwowej, poczta i telegraf w miejscu o 300 kroków od zakładu — przyjęcie za porozumieniem listownem tylko leczących się, wszelkich objaśnień udziela **Dr. Aleksander Medwej** lekarz kierujący. (3040 1—?)

Chorym na prowincyi na jakąkolwiek bądz chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgorętszej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie

Specyalista chorób płciowych

w których od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonuje. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tud ież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drżenie muszkułów padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudominem „B. DŻION ulica piekarska l. 6 Lwów“ nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 zrana a od 3 do 7 wieczór. [2641 5 32]

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie

poleca

Kawę

pod nazwiskiem SIRIUSZ we Lwowie poleconą, sprzedaję 1 kilo takiej kawy po 1 złr. 50 ct.

$4^3/_4$ kilo wysełą do każdej stacyi pocztowej w kraju opłaconej 7 zł. 20 ct. Nie utrzymuję wprawdzie łódki na Oceanie do przewozu regularnego kilku worków Siriusza miesięcznie do Lwowa, lecz zapewniam, że ten gatunek kawy zakupując z pierwszorzędnych światowych firm, wyrównuje Siriusza co do smaku woni i wydatności zupełnie. [217 26 ?]



3010 1—?

Główny skład
we Lwowie
Wiktor Goldbaum
ul. Karola Ludwika

Skład w Stryju
D. J. Nussenbaum et Comp.

Skład w Stanisławowie
Jan Macura.

Główny skład komisowy

dla Galicyi

pierwszej bernenskiej fabryki **PRAWIDŁOWEJ BIELIZNY WEŁNIANEJ I TRYKOTOWEJ**, wedle systemu profesora **Dr. Gustawa Jaegera**, znajduje się

w Magazynie Schayerów

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liez. 3.

Sprzedaż odbywa się po cenach oryginalnych fabrycznych, według cennika, który to cennik w tłumaczeniu polskiem z dotyczącemi objaśnieniami, powyżej wspomiany magazyn na żądanie franco odsyła. (3039 1—?)

Wina lecznicze

wyrobu

KAROLA MIKOLASCHA

właściciela apteki we Lwowie.

jedynie i wyłącznie zaszczycone zostały świadectwami takich koryfeuszów wiedzy lekarskiej, jakimi są: Radca dworu profesor **Dr. Braun Fernwald**, radca dworu profesor **Dr. Spaeth**, profesor **Dr. Drasche**, dyrektor szpitala **Dr. Lozinser** w Wiedniu; Profesor **Dr. Jakubowski**, profesor **Dr. Korczyński**, w Krakowie; Radca namiestnictwa protomedyk **Dr. Biesiadecki**, prymaryusz **Dr. Sawicki**, profesor **Dr. Weigl**, prymaryusz **Dr. Ziembicki**, prymaryusz **Dr. Widman**, we Lwowie; **Dr. Załozlecki, Dr. Stocklöw, Dr. Strzelecki i Dr. Wolan** w Czerniowcach z powodu sumiennego wyrobu, znakomitego smaku i nieomylnej skuteczności, tudzież świadectwem profesora chemii na uniwersytecie we Lwowie **Dr. Br. Radziszewskiego**, orzekającem o czystości, znakomitej jakości i nadzwyczaj starannem sporządzeniu tychże win leczniczych. Niemal wszyscy wymienieni przyznają moim wyrobom po dokonanych doświadczeniach w klinikach szpitalnych i w prywatnej praktyce niezaprzeczoną wyższość i pierwszeństwo przed wszelkiemi tak krajowemi jak niemniej i zagranicznemi osobliwie francuskiemi podobnemi winami leczniczemi.

Wino hiszpańskie chinowe

na wzmocnienie po chorobach ciężkich, przy zwątlonych siłach febrach i maleriach i t. p.

Wino hiszpańskie chinowo-żelaziste

przy niedokrewności, przewadze białych ciałek krwi nad czerwonemi i t. p.

Wino hiszpańskie pepsynowe

na cierpienia żołądkowe, upośledzenie w trawieniu, brak apetytu itp.

Wino hiszpańskie rumbarbarowe

przeciw katarom żołądka i kiszek, na uregulowanie wypróżnień, na parcie i zgagę i t. p.

Wino hiszpańskie peptonowe

w razach nieczynności żołądka jako pokarm niepotrzebujący być trawionym i wprost w krew przechodzący, są środkami, które mogą być polecone sumiennie przez każdego lekarza.

Cena którregokolwiek z tych win **1 złr. 50 ct. za butelkę $^1/_4$ litr.**

Wystrzegać się należy falsyfikatów i naśladowań innych firm, które bądź całkowicie podrabiają zewnętrzną stronę win moich leczniczych, bądź tylko z małą zmianą nie posuwając się tak jak pierwsze aż do przywłaszczenia sobie firmy mojej. Dla tego też tylko w wymienionych składach i w znanych z sumienności aptekach win moich poszukiwać należy.

Ciż sami lekarze polecają po dokonanych próbach jako doskonałe dla chorych i rekonwalescentów następujące napoje z piwnic **Karola Mikolascha we Lwowie:**

Cognac Grande Champagne $^1/_4$ litr. butelka 1 złr. 80 cnt.
Malaga stara $^1/_4$ litr. butelka 1 złr. 20 cnt.
Wino Tokajskie bardzo stare $^1/_4$ litr. butelka 2 złr. 50 cnt.
Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów $^1/_4$ litr. butelka 1 złr.

Główne składy win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów *we Lwowie* w aptece pod gwiazdą *Piotra Mikolascha*, w *Krakowie* w aptece p. *F. Gralewskiego*, w *Czerniowcach* w aptece p. *Fr. Krzyżanowskiego*, w *Wiedniu* u p. *Wilhelma Maagera* ... 3 dla całej Monarchii Austro-Węgierskiej, oprócz tego we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Wegier. (1968 1?

1032

PASTYLKI I ELIXIR HOUDÉ

Z MURIATEM KOKAINY

(Chlorhydrate de Cocaïne)

Z powodu znieczulenia (anesthesie) miejscowego i względnego jakie wywołują *te pastylki*, sprawiają one ulgę natychmiastową i uśmierzają *bole gardła, grypę, chrypkę, utratę głosu* i wszelkie zapalenia krtani. Usuwają *swędzenie, łechtanie i uczucie irrytacyi w gardle* wzmacniają *organa głosu*, oddają ważne usługi w leczeniu kanału pokarmowego i żołądka, ułatwiają połykanie pokarmów w boleściach i *nabrzmieniach* gardła. Każdy cukierek zawiera jeden miligram *Muriatu Kokainy* chemicznie czystego. Doza od 6-ciu do 12-tu na dzień stosownie do wieku; należy zostawić je w ustach aż do rozpuszczenia i zażywać jeden po drugim na godzinę przed jedzeniem.

ELIXIR HOUDÉ z MURIATEM KOKAINY stanowi silny środek łagodzący w *nerwobolach żołądka*, przyspiesza powrót do zdrowia i powraca wyczerpane siły. Zalecany w leczeniu *zapaleń żołądka, gastralgiach, trudnem trawieniu, womitach* i *wszelkich rozstrojeniach żołądka*, uśmierza boleści żołądka *pochodzące ze skancerowanych ran i owrzodzeń*. Elixir ten zawiera dwa milligrammy substancyi skutkującej na 20 gramów. Doza – kieliszek po jedzeniu i w chwili napadu.

Skład w aptece: Houdé, 42, ul.: du Faubourg St. Denis w Paryżu.
We Lwowie: w aptece P. Mikolascha; — w Krakowie: w aptekach PP. Trauczynskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

W Rzeszowie waptece p. Karpińskiego.

Wody mineralne rodzime

napełnienia tegorocznego poczynają nadchodzić do

Głównego składu Wód mineralnych rodzimych

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

zkąd wszelkie zamówienia tak miejscowe jako też zamiejscowe, tak pocztą jako też koleją uskuteczniane bywają. — Do zamówienia należy dołączyć zadatek najlepiej za pomocą przekazu pocztowego, reszta należytości będzie zaliczką pobrana. (2040 15—?)